10 GR

Warszawa, Środa 18 maja 1938 r.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr 37 Rok I

NOWA RZECZPOSPOLITA

„Anglia zareagowała energiczniej, niż Francja"

Ostra ocena mowy genueńskiej

(Telefonem od własnego korespondenta)

PARYŻ, 17.5. Mowa genueńska nie tylko zaskoczyła opinię francuską, lecz **obraziła ją.** Pisma najbardziej życzliwe dotąd dla Mussoliniego, jak „Le Jour", „Le Journal", „Le Matin" i „Figaro" — nie szczędzą ostrych uwag i gorzkich wymówek pod jego adresem.

„Gdyby Mussolini chciał dowieść — pisze jeden z dzienników — że najwięcej racji mają jego wrogowie, a w ogóle ci, którzy mu nie dowierzają — nie przemawiałby inaczej, niż w Genui".

Pierwszą konsekwencją mowy genueńskiej będzie opóźnienie mianowania ambasadora francuskiego w Rzymie. Rokowania będzie dalej prowadził charge d'affaires Blondel, a dopiero po ukończeniu ich rząd francuski wyśle do Rzymu nowego przedstawiciela.

Co najciekawsze, że na mowę genueńska energiczniej zareagowano w Anglii, niż we Francji. Cała prasa angielska zarzuca Mussoliniemu, że dał się raz jeszcze wciągnąć w niebezpieczną grę i że uległ namowom Hitlera, którego programem nr 1 jest rozbicie dobrych stosunków angielsko - francuskich.

„Płonne nadzieje — piszą „New Chronicle" i „Daily Telegraph" — prędzej pęknie oś Rzym — Berlin, niż przyjaźń angielsko - francuska".

Reakcję francuską najlepiej określają wypowiedzi Laval'a i Tardieu: „Nic dziwnego — oświadczył ten ostatni — **po teatralnym spotkaniu z Hitlerem. Mussolini uważa, że należy mu się wyższa cena za porozumienie z Francją. Otwiera się więc tylko pole do nowych targów i nowy powód do dramatyzowania gróźb, wygłaszanych pod naszym adresem".**

(A.)

Hitlerowcy podminowują Alzację i Lotaryngię

STRASBURG, 17.5. Rada generalna departamentu Mozelli powzięła protestacyjną uchwałę przeciwko wzmożonej agitacji hitlerowskiej w Alzacji i Lotaryngii.

Radiostacja w Saarbrücken interesuje się wszystkimi wydarzeniami trzech pogranicznych departamentów i to w ten sposób, JAK GDYBY WCHODZIŁY ONE W SKŁAD TRZECIEJ RZESZY. We wszystkich pogranicznych miejscowościach wyświetlane są filmy propagandowe, zwłaszcza przedstawiające wmarsz wojsk niemieckich do Austrii.

W departamencie dolnego Renu powzięto uchwałę, zwracającą uwagę na fakt, że NARODOWO - SOCJALISTYCZNA AGITACJA JEST PROWADZONA RÓWNIEŻ POD MASKĄ AUTONOMICZNEGO RUCHU.

Drogą służbową wędrują z więzienia do kanclerza

Losy hrabiny Wielopolskiej

Niemiecki adwokat odmówił pomocy skazanej

BERLIN 17.5. (Tel. wł.) Skazana wyrokiem nadzwyczajnego Trybunału Ludowego hr. Wielopolska wniosła w ubiegły piątek podanie o łaskę do kanclerza Hitlera. W myśl bowiem nowej procedury niemieckiej, kanclerz ma prawo łaski bez względu na wszelkie obowiązujące ustawą terminy.

W prośbie swej hr. Wielopolska powołuje się na swój młody wiek i na to, że posiada maleńką córeczkę, która na zawsze ma być pozbawiona opieki macierzyńskiej.

Niezwykle charakterystycznym jest zachowanie się adwokata hr. Wielopolskiej. W myśl panujących w Trzeciej Rzeszy zwyczajów, podanie o łaskę przedkłada osobiście obrońca skazanego adiutantowi kanclerza. W wypadkach skazania na śmierć lub dożywotniego więzienia, jak było z hr. Wielopolską prośbę taką adwokat składa bezpośrednio Führerowi.

Otóż obrońca hr. Wielopolskiej odmówił owej zwyczajowej interwencji i prośba powędrowała „drogą służbową" przez zarząd więzienia.

„Widzenia" prof. Cywińskiego

W więzieniu mokotowskim odbyło się za zezwoleniem prokuratora kilka „widzeń" skazanego na 3 lata więzienia docenta Cywińskiego.

Skazanego wykładowcę odwiedził superior ojców Jezuitów ks. dr **Kosibowicz** i kierujący obroną jego **prof. dr St. Glaser.**

Zła wola, czy tragiczna pomyłka?

Rewolwer w dłoni komornika

Egzekutor cudzych długów nie płaci swoich zobowiązań

U komornika Stefana Kraszewskiego przy ul. Kruczej 36 pracował w charakterze biuralisty Stanisław Wiśniewski. Przestał pracować i komornik winien mu był za pracę 75 zł. Wiśniewskżi oddał sprawę do sądu pracy i proces wygrał. Po uprawomocnieniu się wyroku zgłosił się w ub. sobotę do swego b. pracodawcy po należność. Wiśniewski godził się nawet odebrać swoją należność na raty, nie chciał bowiem na pobory komornika kłaść aresztu.

Ale komornik był zbyt ambitny aby spłacać swego pracownika ratami. Oświadczył, że zapłaci od razu i zażądał wyroku. Wiśniewski nie ufał jednak Kraszewskiemu, prosząc przed tym o pieniądze. Komornik znowu nie chciał zapłacić przed otrzymaniem odpisu wyroku. Powstał spór.

Nagle komornik dobył rewolweru i przyłożywszy lufę do brzucha Wiśniewskiego zażądał natychmiast wydania dokumentu sądowego. Wynikła walka podczas której Wiśniewskiemu udało się porwać krzesło i rzucić w okno. Szyby z brzękiem wyleciały. Wiśniewski zaczął wzywać ratunku.

Przed domem zebrało się zbiegowisko. Dozorca wezwał policję. O zajściu sporządzono protokół.

Należność nie została uregulowana. Na pobory komornika Kraszewskiego będzie położony areszt. Prócz tego przeciwko komornikowi toczy się dochodzenie o usiłowanie zabójstwa.

„Doświadczony denat" proponuje...

Poradnia dla samobójców

Albo nawróci, albo wyprawi w zaświaty

Do jednego z urzędów administracyjnych zgłosił się niejaki Jakub Stolnik zapytując czy mógłby otrzymać koncesję na prowadzenie poradni dla samobójców. Przedstawił odpowiednio spreparowany statut i był pewien, że będzie mógł poradnię zarejestrować. Dowodził, że jest „doświadczonym denatem", bowiem sam kilkakrotnie usiłował odebrać sobie życie i ostatecznie przyszedł do przekonania, że żyć warto.

Poradnia Stolnika miałaby, zdaniem jej twórcy, wielkie znaczenie społeczne, gdyż wyrwałaby z objęć śmierci wielu nieszczęśliwców, a już jeśliby ktoś ostatecznie koniecznie chciał umrzeć, to poradnia zaleciłaby mu taki rodzaj samobójstwa, żeby się nie męczył, a prędko i wygodnie poszedł w zaświaty.

Urząd, do którego zgłosił się Stolnik ma wątpliwości co do stanu poczytalności dobroczyńcy ludzkości i oddał go pod opiekę psychiatrów. Stolnik pochodzi z Otwocka.

Kto z naszych szanownych prenumeratorów nie uiścił jeszcze opłaty za abonament na m. maj dla uniknięcia przerwy w dostawie winien wpłaty tej dokonać jak najrychlej. Konto czekowe nr 218

WYDAWNICTWO NOWEJ RZECZPOSPOLITEJ

Jasno i otwarcie

„Obce agentury"

(w) Mówiąc o polityce wewnętrznej Węgier, nowy premier Imredy oświadczył, że dla zapewnienia porządku wewnętrznego działalność wszelkich konspiracyjnych organizacji musi być ukrócona, a to niezależnie od tego, do jakich celów dążą. Odnosi się to nie tylko do agitacji komunistycznej, ale także do tych wszystkich organizacji, które pod płaszczykiem ruchu prawicowego rozwijają szkodliwą działalność konspiracyjną, wiążąc ludzi przysięgą i zmuszając do bezwzględnego posłuszeństwa ukrytym władzom. W tym celu zapowiedział złożenie 2 projektów ustaw, które mają ukrócić podburzającą i wywrotową działalność przez zastosowanie surowych kar.

Jesteśmy świadkami w ostatnich czasach oryginalnego zjawiska — nowych sposobów rozsadzania spoistości wewnętrznej różnych państw i wprowadzania ich w orbitę swych wpływów. Przed wielką wojną społeczna solidarność międzynarodowa przeciwstawiała się dążeniom narodowym i rozbijała jedność narodową. Teraz widzimy, że tę samą rolę usiłuje odegrać wspólność poglądów na ustrój państwowy.

W swoim czasie Mussolini, chcąc przełamać powszechną niechęć do jego metod rządzenia, dopomógł wybitnie do zagarnięcia władzy Hitlerowi, aby stworzyć sobie zeń sojusznika na przyszłość. Wodzowie państw totalnych, przeciwstawiając się parlamentaryzmowi, istotnie tworzą wspólny front i popierają się wzajemnie przeciwko demokratycznemu liberalizmowi. Wytworzyły się dwa obozy: jeden wielkich demokracji zachodnich — Anglii i Francji, i drugi, leżący na osi Berlin — Rzym.

Obecnie Hitler tę samą politykę stosuje względem swych sąsiadów. Próbował to czynić w Rumunii, a teraz po „Anschlussie" zwrócił baczną uwagę na Węgry. Ekspansja niemiecka skierowana jest nie tylko przeciwko Czechosłowacji, ale również i przeciwko Węgrom, chcąc wytworzyć z nich pomost do Rumunii i na Bałkany. Przejawiały się już na Węgrzech pewne próby konspiracyjne organizacji, usiłujących dorwać się do władzy za pomocą zamachu stanu. Metodami działania przypominały one akcję Codreanu w Rumunii.

Węgrzy chcą zachować swą niezależność wewnętrzną, dlatego też baczną uwagę zwracają na szerzenie się u siebie obcych wpływów i energicznie je zwalczają.

FS—bojowa organizacja Niemców sudeckich

PRAGA, 17.5. W apelu Henleina, wydanym w związku z powołaniem do życia „Ochotniczej Służby Ochronnej Sudecko - Niemieckiej Partii", znajduje się ustęp, stwierdzający, że „Ochotnicza Niemiecka Służba Ochronna" (FS—„Freiwillage Schutzdienst") nie jest żadnym oddziałem dla parad, TYLKO GRUPĄ BOJOWĄ, KTÓRA STALE POZOSTAJE W SŁUŻBIE Zabezpiecza ona karność i porządek wystąpień Niemców na zewnątrz i jest sumieniem niemczyzny sudeckiej.

Członek „FS" jest stale w służbie, dzierżąc ostro wyostrzony miecz przeciwko socjalnej niesprawiedliwości, rozkładowi oraz wichrzycielom jedności narodowej.

Niemcy sudeccy skazani za zdradę stanu

BERNO 17.5. Tutejszy sąd wojskowy ukarał czterech członków partii Niemców sudeckich za zdradę stanu. Jeden z nich otrzymał 20 lat więzienia, pozostali po 6 i 5 lat.

Pełna tabela loteri w drugim wydaniu

„Precz z tą kobyłą — czy precz z tym inspektorem"?

Sąd piętnuje postępowanie p. Peretiatkowicza

Wczorajsza rozprawa w sądzie apelacyjnym, rozpatrywana na skutek apelacji inspektora toru wyścigowego p. Peretiatkowicza, który, jak wiadomo skazany został przed kilku miesiącami za niesławienie hodowcy p. Broszkiewicza na dwa tygodnie aresztu i 500 złotych grzywny rzuca ciekawe światło na stosunki i metody stosowane w instytucji, która poza interesami totalizatorskimi ma jeszcze chyba inne poważniejsze zadania i cele.

Nie chodzi nam w danym wypadku o samo zniesławienie, samo niezgodne z prawdą pomówienie przez p. Peretiatkowicza drugiej osoby, którą jest przypadkowo p. Broszkiewicz. Rzeczy takie — niestety — zdarzają się i same w sobie nie budzą zbyt wielkiego zdziwienia. Interesuje nas jedynie tło zniesławienia, sam fakt, który je wywołał — fakt, który instytucji tego rodzaju, jak. Warszawskie Towarzystwo dla Hodowli Konia" wydaje się wprost nieprawdopodobny.

Inspektor toru p. Peretiatkowicz w pewnym dniu konstatuje, że w stajni Towarzystwa przy torze znajduje się koń wysokiej rasy, który zdaniem jego nie ma prawa formalnego przebywania w tej stajni. Co robi przedstawiciel instytucji powołanej do specjalnej chyba opieki nad końmi: woła „precz mi z tą kobyłą" i każe ją w zimny słotny wieczór jesienny wyrzucić ze stajni i przywiązać do płotu na ulicy.

Klacz szlachetnej krwi — młoda — nie przyzwyczajona zupełnie do zgiełku wielkomiejskiego szarpie się i płoszy za zbliżeniem się tramwaju, czy też auta, — aż wreszcie zawiadomiony o wszystkim właściciel klaczy generał Jarnuszkiewicz ratuje ją z opresji po kilku godzinach i każe umieścić w odpowiedniej stajni.

Dalsze perypetie pana Peretiatkowicza — bodajże nas nie obchodzą. Broni się kłamliwie i zamieszcza jakieś mętne sprostowania, oskarżając o wypadek p. Broszkiewicza. Rezultat — wyrok na inspektora za zniesławienie.

Najbardziej interesującymi w całej tej sprawie są motywy, jakie ogłosił wczoraj sąd apelacyjny, zatwierdzając wyrok — motywy te dodatnie piętnują i charakteryzują zachowanie się p. inspektora.

Sąd apelacyjny stwierdza, że wyrok sądu okręgowego był zbyt łagodny... sąd apelacyjny nie może podwyższyć go jedynie ze względów formalnych... gdyż faktycznie jednak barbarzyńskie zachowanie się inspektora zasługuje na znacznie surowszą karę...

Chyba wystarczy, — ażeby Towarzystwo Wyścigów wyciągnęło z tego należyte konsekwencje.

Dla ludzi, którzy w ten sposób zachowują się względem rasowego konia nie powinno być miejsca w Towarzystwie. Pan inspektor powiedział „precz z tą kobyłą" — a my dodajemy „precz z tym inspektorem".

Nocleg, łóżko — numer...

Ile kosztuje przepędzenie jednej nocy w stolicy

Wiosna i lato są okresem wzmożonego ruchu podróżnych wszelkiego autoramentu. Na przednówku przybywają do domniemanego Eldorado mieszkanki i mieszkańcy wsi w poszukiwaniu zarobku. Maturzyści prowincjonalnych gimnazjów przybywają dla dalszej nauki. Wiele osób, jadąc na letnie wywczasy z większych ośrodków prowincjonalnych, zatrzymuje się na jeden lub kilka dni, aby obejrzeć miasto, pozałatwiać przez cały rok odkładane do tej okazji — interesy i odetchnąć „wielkomiejskim powietrzem".

Wówczas, gdy stali mieszkańcy ciągną — w miarę możności — na prowincję, Warszawa gości w swych murach ludność napływową, lub przepływową.

Przed wszystkimi tego rodzaju przybyszami otwiera się kwestia natychmiastowego zdobycia „dachu nad głową". Zorganizowane wycieczki korzystają z uprzednio przygotowanych przez kierownictwo imprezy — kwater. Pojedyńczy niezorganizowany przybysz zdany jest na własną przemyślność, w obcym często dla siebie, mieście.

— Jaka jest cena najskromniejszego jednoosobowego pokoju? — zwracamy się z zapytaniem do p. O., dyrektora hotelu pierwszej kategorii.

— Pokój taki kosztuje u nas siedem złotych. Oczywiście suma ta — to jest wpływ za taki numer do kasy przedsiębiorstwa hotelowego. Gość hotelowy musi być przygotowany na poniesienie dodatkowych kosztów, jak 9-cio-procentowy podatek hotelowy, który mu się dolicza do rachunku i 15-procentowy dodatek dla służby, jeśli chce uniknąć obowiązku dawania napiwków. Formalności meldunkowe kosztują: obywateli polskich 80 groszy, cudzoziemców 1 zł 20 gr. Złoty dolicza się za telefon w numerze, a za użytkowanie łazienki — 2.50.

Postarajmy się teraz skalkulować ile będzie nas kosztowała jedna doba spędzona w takim hotelu, jeżeli będziemy chcieli korzystać z telefonu i łazienki:

Pokój	zł.	7.—
Meldunek	„	0,80
9% podatek hotel.	„	0,60
15% dodatek dla służby	„	1.05
Telefon	„	1.—
Łazienka	„	2.50
Razem	zł	12.98

Więc około trzynastu złotych trzeba wydatkować, aby spędzić jedną jedyną dobę, już nie w luksusowych, ale w kulturalnych i higienicznych warunkach.

Mówiliśmy o hotelach pierwszej kategorii. Kalkulacja kosztu mieszkania w hotelu kategorii drugiej daje sumę globalną niższą o około cztery złote. Podatek hotelowy wynosi siedem procent od rachunku, a służba musi się kontentować dobrowolnymi napiwkami.

Cena łączna numeru w hotelu trzeciej kategorii waha się — od czterech do pięciu złotych. Pokój w pensjonacie kosztuje trzy do czterech złotych.

W tych ostatnich jednak schronieniach dla przyjezdnych nigdy nie mogą być oni pewni, czy bielizna pościelowa i ręczniki nie były już uprzednio przez kogoś użytkowane. A ten ktoś też użytkował je jako świeże i... został wprowadzony w błąd.

Pozostaje jeszcze tańszy sposób przepędzenia nocy pod dachem.

W północnej dzielnicy miasta istnieje kilkadziesiąt tzw. „pokojów noclegowych". W niektórych kamienicach: na ul. Bonifraterskiej, Franciszkańskiej, Mławskiej i okolicach Muranowa — jest ich niekiedy po kilka w jednym domu. Tu zatrzymują się żydowscy kupcy i komiwojażerowie przybyli do Warszawy w sprawach handlowych i tu zostanie skierowany przez policjanta każdy aryjczyk, jeżeli nie stać go na zapłacenie kilkuzłotowego hotelowego rachunku. Są to bowiem jedyne legalne noclegowiska, w których za 1 zł 20 gr można dostać łóżko polowe z pościelą.

Pan Szafran właściciel jednego z takich przedsiębiorstw — nie usiłuje nawet twierdzić, że pościel w jego zakładzie jest nie używana. Za tę cenę trudno od niego tego wymagać. Wszyscy wycierają się jednym ręcznikiem, co może bardzo łatwo sprowadzić zarażenie jaglicą u tych, którzy jej jeszcze nie mają.

Cała odpowiedzialność, jaka ciąży na właścicielu takiego domu noclegowego, ogranicza się do skrupulatnego prowadzenia meldunków. W momencie naszego zjawienia się zastaliśmy w trzech niewielkich izbach przeszło 30 osób pele-mele poukładanych na łóżkach polowych.

Pozostają jeszcze miejskie domy noclegowe, gdzie śpi się wprost na nagich ławach a opłata za wstęp wynosi 5 groszy.

Popularnych, tanich i higienicznych noclegowisk — brak jest Warszawie zupełnie.

G. R.

„Szybkość i ścisłość"

informacji „Exspressu Porannego"

Według wiadomości warszawskiej prasy czerwonej, przybył onegdaj do Gdyni po raz pierwszy statek litewski „Holland", którego fotografię reprodukował nawet „Express Poranny" jako wypadek o „historycznym" znaczeniu.

Tymczasem — jak już o tym pisaliśmy — bandera litewska już nieraz zjawiała się w Gdyni. Od roku 1925 notowano ją co rocznie. Tak więc informacja „Expressu Porannego" jest spóźniona „tylko" o 13 lat.

Z Otwocka do Wilna

Rozporządzenie o izbach dentystycznych

Min. opieki społecznej ustanowił następujące okręgowe izby lekarsko-dentystyczne: w Warszawie dla m. Warszawy, w Poznaniu dla województwa łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego i śląskiego, w Wilnie dla woj. białostockiego, nowogródzkiego, poleskiego, warszawskiego i wileńskiego oraz w Krakowie dla województwa kieleckiego, krakowskiego, lubelskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego.

Jednocześnie ogłoszono ordynację wyborczą do tych izb.

Podział terytorialny izb nasuwa poważne wątpliwości. Dlaczego na przykład dentysta z Otwocka podlega izbie w Wilnie? Nie bliżej do Warszawy?

W kilku wierszach

O DEFINICJĘ „PŁYNNEGO OWOCU"

Związek wytwórni win i soków owocowych w Poznaniu zwrócił ostatnio uwagę na konieczność ustalenia ścisłych definicji dla przetworów owocowych, określonych jako „płynny owoc" w odróżnieniu od dotychczas znanych soków z dużą zawartością cukru.

USA OGRANICZAJĄ ZASIEWY PSZENICY

Wobec nader wydajnych zbiorów pszenicy spodziewanych w rb. postanowił AAA „Agricultural Adjustement Administration" — administracja pomocy dla rolnictwa, organ rządowy, podległy min. rolnictwa — obniżyć na r. 1939 przestrzeń uprawną pszenicy w rb. o 30 do 40 proc. Ostateczna decyzja zapadnie po dokonanych zbiorach.

Andrzej Karewicz apeluje

Dziś rozpoczyna się w sądzie apelacyjnym proces słynnego „gwiazdora" filmowego — Andrzeja Karewicza, skazanego przez sąd okręgowy, za uwiedzenie nieletniej, na 3 lata więzienia.

Proces znanego aktora filmowego wzbudził zrozumiałe zainteresowanie w sferach artystycznych stolicy, toteż sala jest oblężona przez aktorów i aktorki.

Karewicz odpowiada z więzienia.

Proces Michalskiego przy drzwiach zamkniętych

W dniu wczorajszym, w procesie skarbowców, sąd zarządził tajność obrad. Proces „przy drzwiach zamkniętych" potrwa prawdopodobnie około trzech dni.

Porwana żydówka przeszła na katolicyzm

ŁÓDŹ, 17.5. Donosiliśmy o głośnym porwaniu córki przez własnego ojca. Bohaterką porwania była 18-letnia Henryka Zylbersztajn ze Zgierza, która pokochawszy Jerzego Rybickiego, uciekła z domu rodziców i zamieszkała u swych przyszłych teściów, skąd wykradł ją ojciec.

Obecnie Zylbersztajówna po odpowiednim przygotowaniu przyjęła chrzest w kościele w Zgierzu. Świątynia była wypełniona po brzegi ciekawymi, zwłaszcza kobietami, mieszkankami nie tylko miasta Zgierza, ale i okolicy.

18 osób odpowiada za 1 maja

Na tle tegorocznych obchodów 1 maja i wynikłych stąd incydentów zapowiada się seria spraw sądowych w kilku miastach.

M. in. we Lwowie pociągniętych ma być do odpowiedzialności za udział w bójkach 7 osób, a w Łodzi 11.

Z teatru

Krysia leśniczanka

Operetka H. Jarno. Reżyseria W. Zdzitowiecki. Kapelmistrz Ludo Phi.ipp. Baletmistrz Konrad Ostrowski.

Śliczną operetkę H. Jarno pt. „Krysia leśniczanka" widzieliśmy w Warszawie po raz ostatni zdaje się jeszcze w teatrze „Nowości" na Daniłowiczowskiej bodaj jeszcze przed wojną. Śpiewała wtedy Krysię Józefina Bielska. Krysia leśniczanka należy do typu najstarszych operetek, tzw. śpiewanych, gdzie taniec jest tylko wkładką, a nie integralną częścią akcji, jak w powojennej, typu kalmanowskiego tzw. „Tanzoperette"

Muzyka Jarno ma masę wdzięku, liryzmu, poezji. Szczególniej walc: „Cesarzu, cesarzu", który leitmotivem przewija się przez wszystkie 3 akty. Trochę naiwna historia Krysi, która zakochała się w cesarzu... nie bez wzajemności, zupełnie pozbawiona niezdrowych momentów erotycznych, w jakie obfitują współczesne operetki, jest zjawiskiem bardzo przyjemnym.

Cesarza grał wielki aktor i reżyser, jeden z najlepszych polskich Hamletów, p. Karol Benda. Jeżeli to był eksperyment, to przyznam się — troszkę niezrozumiały. Co mianowicie spowodowało, ongiś filara Reduty do wystąpienia na deskach sceny operetkowej? Tym bardziej, że reżyserowi nie udało się podciągnąć widowiska, do całości, do poziomu wielkiego aktora .

Krysię, jak zwykle ślicznie, śpiewała p. Lucyna Szczepańska, Franciszka śpiewał, bo nie grał, p. Zakrzewski. Na szczególną uwagę zasługuje wkładka śpiewna w akcie drugim, bardzo piękna piosenka Krupińskiego o sercu.

Baletmistrz, p. Konrad Ostrowski, doskonale rozwiązał wkładki taneczne.

Orka

Czego szukał Henlein w Londynie?

Mediacja angielska w sprawie Czechosłowacji

Załatwienie ostateczne, czy tylko tymczasowe?

Nagły wyjazd przywódcy Niemców sudeckich, Henleina, do Londynu i odbyte tam przez niego konferencje z leaderami opozycji, zarówno oficjalnej, jak i nieoficjalnej, w łonie partii konserwatywnej, który to urząd, jak wiadomo, specjalnie stworzono dla sir Roberta Vansittarta, zwróciły powszechną uwagę. Komentarze jednak na temat tej wizyty są bardzo różnorodne i rozbieżne.

Jedno wydaje sie już rzeczą pewną: oto zarówno Czechosłowacja, co nikogo nie dziwi, jak i Niemcy, czego po buńczucznych zapowiedziach na ogół nie oczekiwano, zgodziły się na mediację angielską, która jest w pełnym toku. Oficjalnie nosi to charakter bardzo skromny i liczący się z drażliwościami obu stron. Po prostu toczą się rozmowy dyplomatyczne, nie noszące oficjalnie charakteru ingerencji w obce sprawy. Faktycznie jednak Anglia stała się arbitrem w sporze sudeckim i obie strony tj. zarówno Czechosłowacji, jak i Niemcy, zdają sobie w pełni sprawę, z tego, że nie zastosowanie sie do dobrych rad angielskich może zadecydować o sprawie zasadniczej, o tym, czy Anglia pozostawi Czechosłowacje własnemu losowi, czy też łącznie z Francją weźmie ją ewentualnie w obronę.

Wyjazd Henleina do Londynu miał więc na celu dokładne poinformowanie polityków angielskich, zwłaszcza z opozycji, z którą rząd Chamberlaina musi się bardzo liczyć, o żądaniach mniejszości niemieckiej. Idzie o ustalenie granicy ustępstw z obu stron. O to, co w ramach nienaruszalności terytorialnej i suwerenności państwa czechosłowackiego da się pomieścić ze słynnych karlsbadzkich sfomułowań Henleina.

Nie ulega wątpliwości, że celem zasadniczym, do którego przy tym Anglia zmierza, jest utrzymanie pokoju. Trzeba więc liczyć się z tym, że angielska wykładnia bedzie bardzo szeroka, i dla Czechosłowacji bardzo przykra. Ustępstwa, na które będzie musiał pójść rząd praski, będą bardzo poważne.

Ale cel główny, który Anglii przyświeca zostanie zapewne osiągnięty. Pokój będzie utrzymany i całość terytorialna Czechosłowacji nie zostanie naruszona. Przynajmniej tymczasem.

Bo wydaje się, że w obecnym momencie obie strony grają na zwłokę. Niemcy muszą liczyć sie ze stanowiskiem Anglii i jej przymierzem z Francją, obowiązaną traktatowo do obrony Czechosłowacji. Muszą więc tymczasem swoje żądania ograniczyć, czekając sposobniejszej pory i stwarzając pomyślne warunki dla przyszłej swej akcji przez danie przywilejów Niemcom sudeckim. Podobnie, jak to było w sprawie Austrii. Atak nastąpi w najpomyślniejszym dla Niemiec momencie.

Anglia znów wierzy w znaczenie rosnących swych zbrojeń i możliwość podyktowania warunków, gdy już będą ukończone. I dla niej zwłoka jest korzystna. Ale dlatego też każde załatwienie sprawy sudeckiej, choćby autonomia, którą będzie musiała nadać Niemcom Czechosłowacja, była bardzo szeroka, będzie załatwieniem tymczasowym. I wstrzyma bieg wypadków tylko na krótki okres obustronnych przygotowań.

W. NIENASKI

114 zabitych w czasie zajść

O 30 proc. mniej niż w roku ubiegłym

Według danych władz bezpieczeństwa rok 1937 był okresem wydatnego zmniejszenia się ilości zajść i wypadków związanych z zapewnieniem spokoju i bezpieczeństwa kraju.

W roku ubiegłym zanotowano 114 zabitych, z tej liczby **42 zmarłych w Małopolsce**, 60 zabitych za przestępstwa kryminalne, 12 zaś osób przy rozpraszaniu tłumów **w zajściach politycznych.**

Co innego „nauka hitleryzmu”

W szkołach gdańskich za dużo uczono religii

GDAŃSK, 17. 5. Wielkie poruszenie wśród ludności katolickiej w Wolnym Mieście wywołało świeżo wydane rozporządzenie senatu, na mocy którego została ograniczona w szkołach nauka religii. Rozporządzenie to jest tym więcej znamienne, że w ostatnich czasach koła hitlerowskie czyniły różne gesty, mające na celu pozyskanie żywiołów katolickich.

Protest biskupa gdańskiego wobec narodowo - socjalistycznego senatu pozostał bezskuteczny. W związku z tym w ostatnią niedzielę we wszystkich kościołach Wolnego Miasta odczytany został list pasterski, zawierający protest przeciwko rozporządzeniu, w którym władze gdańskie naruszyły uprawnione interesy ludności katolickiej.

„Los von Rom”

Prasa hitlerowska wznowiła ataki na Kościół

BERLIN, 17.5. Zwraca uwagę, że z chwilą zakończenia wizyty włoskiej Hitlera prasa narodowo - socjalistyczna wzmocniła swe ataki na Kościół katolicki. I tak ostatni numer „Kulturpolitische Korrespondenz“ w artykule pt. „Los von Rom“ porusza sprawę sytuacji religijnej w Neimczech i takie wygłasza konkluzje:

„Jasnym jest, że rzymski katolicyzm nie wyjdzie zwycięsko z zatargu z narodowym socjalizmem w Niemczech. Dynamizm narodowego socjalizmu jest silniejszy w swej wierze w krew i rasę od dogmatów międzynarodowej potęgi takiej, jaką jest Kościół katolicki. Ludzie z Watykanu zdają się nie rozumieć tej prawdy“.

„Ludzie z Watykanu“ wiedzą dobrze, że państwa i cesarstwa rozpadają się, że rządy się zmieniają, lecz że Kościół trwa i przetrwa. O tym zdają się zapominać doktrynerzy hitlerowscy.

Pomysłowi aferzyści

„Panowie w mundurach”

zainkasowali trzy i cztery lata więzienia

Wczoraj warszawski sąd okręgowy rozpatrywał jedną z ciekawszych spraw oszukańczych ostatnich miesięcy.

Tym razem oszuści posługiwali się fałszywymi legitymacjami i mundurami oficerskimi.

Panowie „oficerowie“ podróżowali po całej Polsce i robili zakupy na weksle — własne i fałszywe. Dawali małe zaliczki — resztę należności pokrywali wekslami i znikali. Następnie spieniężali łup za pół ceny. Kawał właściwie stary — nowość pewnego rodzaju stanowiły mundury.

Podział pracy był tego rodzaju, że pierwszy z oszustów Franciszek Pawłowski podrabiał dokumenty — i to w większej ilości — na „zapas“, drugi Aria Leopold Gutglas przeprowadzał z kupcami transakcje.

Sąd okręgowy po wysłuchaniu licznych świadków skazał Pawłowskiego na trzy lata, a Gutglasa na cztery lata więzienia.

Votum wdzięczności

za odzyskaną niepodległość

BYDGOSZCZ, 17.5. W ubiegłą niedzielę J. E. ks. prymas kard. Hlond dokonał w Brzozie pod Bydgoszczą konsekracji kościoła wzniesionego na miejscu bitwy w r. 1919 powstańców wielkopolskich z Niemcami. Kościół wybudowała ludność powiatu bydgoskiego jako votum wdzięczności za odzyskaną niepodległość. Obok kościoła utrzymanego w stylu romańskim, znajduje się mauzoleum ze szczątkami poległych powstańców.

Ks. prymas przybył na miejsce uroczystości w asyście szwadronu ułanów, powitany przez wicewojewodę pomorskiego p. Szczepańskiego, władze wojskowe, delegacje stowarzyszeń ze sztandarami oraz kilkutysięczny tłum wiernych.

Rumuński patriarcha Miron

przybywa z oficjalną wizytą do Polski

W piątek przybędzie do Polski z oficjalną wizytą premier rumuński patriarcha Miron Cristea, któremu będą towarzyszyć w podróży metropolita Vissarion, minister Brosu i kilka innych osobistości. Wizyta patriarchy Mirona w Polsce potrwa 4 dni.

Przewidziane jest złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, audiencja u Prezydenta R. P. i śniadanie na Zamku, obiad u premiera Składkowskiego, śniadanie u metropolity Dionizego oraz obiad w ambasadzie rumuńskiej.

Patriarcha Miron pojedzie również do Krakowa, skąd uda się w powrotną drogę do Bukaresztu.

Jak powstają „sensacje“ polityczne?

Wizyta, której nie było

Agencja „Kabel“ w biuletynie swym z 16 bm. podała następującą wiadomość:

„W warszawskich kołach politycznych rozeszły się pogłoski, jakoby we czwartek i piątek bawił w Warszawie sekretarz Paderewskiego, p. Strakacz. Przyjazd p. Strakacza miał mieć znaczenie polityczne“.

Możemy autorów tej pogłoski zapewnić, że nie ma w niej ani jednego słowa prawdy. Pan Strakacz bawił ostatnio w Warszawie w lutym br., a ówczesny jego pobyt pozostawał w związku z zapowiedzianym wówczas przyjazdem do Polski b. prezydenta St. Zjednoczonych — Hoovera.

300 bezrobotnych rozpoczęło głodówkę w Gdyni

GDYNIA, 17.5. W poniedziałek po południu tłum bezrobotnych, liczący około 300 osób okupował lokal Funduszu Pracy. Bezrobotni rozpoczęli głodówkę. Zapowiadają oni, że będą głodować aż do momentu otrzymania pracy.

Zwołanie Synodu diecezj krakowskiej

KRAKÓW, 17. 5. Ks. metropolita krakowski wydał orędzie do duchowieństwa, zwołujące do Krakowa na dzień 20 i 21 września rb. Synod Archidiecezji Krakowskiej.

Delegacja Str. Lud. na Zamku

Dnia 19 bm. Prezydent RP przyjął ma delegację Stronnictwa Ludowego z inż. Solarzem na czele w sprawie zajść w Krzeczowicach. W skład delegacji wchodzi mag. Kloc z Rzeszowa oraz rolnik Malak z Krzeczowic.

Ekipa lotnicza

powróciła z Rumunii

LWÓW, 17. 5. Ekipa akademików lwowskich, odbywających raid lotniczy dookoła Rumunii, wystartowała z Czerniowiec i w godzinach rannych przybyła do Lwowa.

Lord Halifax pozostaje

Rekonstrukcja angielskiego gabinetu

LONDYN, 17.5. W poniedziałek nastąpiła zapowiadana rekonstrukcja gabinetu, z którego ustąpiło dwóch ministrów, a mianowicie minister lotnictwa i kolonii. Nadto nastąpiły tylko osobowe przesunięcia w piastowaniu niektórych tek.

Lord Halifax wbrew pogłoskom pozostał na swoim miejscu. Przesunięcia gabinetowe nie oznaczają najmniejszych zmian w polityce rządu, którego charakter koalicyjny został ściśle zachowany.

Zmiany w „Kurierze Porannym”

W kołach politycznych krążą pogłoski, że w redakcji „Kuriera Porannego“ mają nastąpić poważne zmiany. Oprócz red. Janusza Makowskiego, który przeszedł do „Służby Młodych“, ustąpić ma z redakcji dr Klaudiusz Hrabyk, który ma objąć stanowisko redaktora „Kuriera Wileńskiego“.

Krwawe starcie z policją

Kilkanaście osób odniosło rany

RAWA RUSKA 17.5. (PAT). Na tle zalesienia zrębu, służącego dotychczas jako pastwisko gromadzkie, tłum mieszkańców Wólki Mazowieckiej pow. Rawa Ruska, nie chcąc dopuścić do zakulturowania tego terenu, spędził w poniedziałek przemocą pracujących tam robotników, a następnie rzucił się na policję. Doszło do starcia, w czasie którego policja w obronie własnej zmuszona była użyć broni palnej. W wyniku zajścia kilkanaście osób zostało zranionych, w tym dwie ciężko. Jeden z ciężko rannych zmarł w szpitalu.

Zmuszanie pastorów do przysięgi Hitlerowi

Rząd Rzeszy wydał dekret, na mocy którego pastorzy ewangeliccy winni złożyć przysięgę kanclerzowi. Tekst tej przysięgi brzmi: „Przysięgam na wierność i posłuszeństwo Adolfowi Hitlerowi, wodzowi Rzeszy i narodu niemieckiego“. Pastorzy, którzy odmówią złożenia tej przysięgi, będą suspendowani.

Mexico City: Przymusowe lądowanie mjra Makowskiego

MEXICO CITY, 17.5. Samolot mjra Makowskiego, który wystartował do portu Cristobal a lądował na połowie drogi w Guatemali, przebywając w ciągu 4 godzin około 1.300 km.

Przyczyną przedwczesnego lądowania były prawdopodobnie złe warunki atmosferyczne nad Kanałem Panamskim.

Czy Anglia i Francja przeciwstawią się ekspansji niemieckiej w basenie naddunajskim?

Coraz silniejsza ekspansja Niemiec w basenie naddunajskim, o której pisaliśmy niedawno, wywołała wielkie zaniepokojenie innych państw, a przede wszystkim Francji i Anglii.

W czasie wizyty ministrów francuskich w Londynie zajmowano się tą sprawą. Jak donoszą „Financial News“ do czasu ostatecznego załatwienia sprawy Czechosłowacji i rozwiązania jej wewnętrznych kłopotów. Francja ani Anglia nie poczynią żadnych konkretnych kroków, będą jednak szczegółowo studiowały zagadnienie basenu naddunajskiego.

Zdaniem cytowanego pisma są cztery sposoby pomocy dla państw naddunajskich.

Przede wszystkim zarówno Anglia, jak i Francja **znaczną część potrzebnych im surowców i środków żywności mogą sprowadzać z państw naddunajskich.** Pociągnęłoby to oczywiście za sobą pewne komplikacje w całym dotychczasowym systemie stosunków handlowych obu państw, niemniej jednak istnieją pewne możliwości zrealizowania tego postulatu.

Drugi sposób ma daleko większe widoki realizacji, a z punktu widzenia krajów naddunajskich — jest o wiele bardziej pożądany. Codzi tu mianowicie **o gwarancje kredytowe dla eksportu angielskiego do tych krajów.** Zdaniem „Financial News“ gwarancji tych mógłby w daleko szerszym zakresie, niż obecnie udzielać Departament Gwarancji Kredytowych dla Eksportu Brytyjskiego. W tej dziedzinie niemiecki eksport niewątpliwie nie wytrzymałby konkurencji z bogatą Anglią.

Trzecim sposobem, proponowanym przez anielskie koła gospodarcze, jest stworzenie **wielostronnego rozrachunku dla krajów naddunajskich, który pozwoliłby na odmrożenie części ich zamrożonych należności zagranicznych.** Rozrachunek ten miałby się dokonywać za pośrednictwem Banku dla Rozrachunków Międzynarodowych.

Czwarty sposób nie wydaje się być zbyt możliwym do realizacji. Mianowicie proponuje się **pomoc dla krajów naddunajskich w stabilizacji ich waluty przez wzmocnienie ich rezerw złota.**

Oczywiście cała ta pomoc nie byłaby udzielana przez mocarstwa zachodnie bezinteresowne. **W zamian żąda się obniżenia przez kraje naddunajskie ceny tych swych produktów, które obecnie sprzedają po cenach wyższych wprawdzie, ale tylko w obrotach kompensacyjnych do krajów autarkicznych, a więc przede wszystkim do Niemiec.**

Wydaje się, że powyższe projekty byłyby rzeczywiście korzystne dla krajów basenu naddunajskiego, przyniosłyby bowiem uniezależnienie się, chociażby częściowe, od Niemiec przy jednoczesnych korzyściach natury gospodarczej.

Podobno prasa krajów naddunajskich powitała powyższe projekty bardzo przychylnie.

Oczywiście zupełnie inaczej przyjęła je prasa niemiecka „Berliner Boersen Zeitung“ nazywa je „szantażem politycznym“ i w pełnym „świętego“ oburzenia artykule twierdzi, że Anglia i Francja chcą nie dopuścić do urzeczywistnienia „słusznych dążeń Niemiec do naturalnej i owocnej współpracy gospodarczej pomiędzy Niemcami a krajami naddunajskimi“. Jeszcze dalej posuwa się w swym zacietrzewieniu „National - Sozialistische Presse — Korrespondenz“. Ni mniej ni więcej zapowiada, że „Niemcy traktować będą interwencję ekonomiczną w Europie południowo-wschodniej nie mniej poważnie niż traktowałyby interwencję polityczną“.

Jam

Związek Izb i Org. Rolniczych centralą samorządu rolniczego?

Jakkolwiek odbyta niedawno w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych konferencja w sprawie form organizacyjnych rolnictwa w Polsce nie powzięła żadnych konkretnych uchwał, ani też nie wysunęła żadnego skrystalizowanego planu, to jednak, według pogłosek, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych posiada już gotowy projekt odnośnie reorganizacji Związku Izb i Organizacji Rolniczych.

Projekt ten ma iść po linii postulatów organizacji drobnorolniczych w tej sprawie, a więc zamienia wspomniany Związek wyłącznie tylko na centralę samorządu rolniczego. Dobrowolne organizacje rolnicze, jak również wszelkiego typu organizacje zawodowe i branżowe, rozrzucone dziś po różnych sekcjach Związku, miałyby stać poza nim, organizując swoje własne centrale. Innych bliższych szczegółów projektu nie udało nam się sprawdzić.

Dużo światła w tej sprawie rzuci niewątpliwie zapowiedziane na ostatnie dni maja zebranie Związku Izb i Organ. Rolniczych, na którym nastąpić ma odkładaną już od dłuższego czasu zmianę statutu związku. W niektórych kołach utrzymują, że właśnie na zebraniu tym rozstrzygnie się sprawa reorganizacji związku.

„Czystka“ wśród eksporterów
Na pierwszy ogień — eksporterzy gęsi

Komisja kwalifikacyjna, działająca z ramienia Rady handlu zagranicznego, przeprowadza badanie kwalifikacji poszczególnych eksporterów.

Ostatnio badała ona kwalifikacje eksporterów gęsi, przy czym komisja zwiedziła województwa: poznańskie, pomorskie i łódzkie.

Rezultaty badania kwalifikacji eksporterów wypadły w wielu wypadkach ujemnie, na skutek czego eksporterom tym będą odebrane uprawnienia eksportowe.

W dniach 16 i 17 bm. nastąpiło badanie kwalifikacji eksporterów gęsi województwa warszawskiego, w dniu 18 bm. wojew. wileńskiego.

Tego rodzaju rewizja kwalifikacji eksporterów będzie przeprowadzona przez Radę handlu zagranicznego również w innych branżach.

Ustawa o wykonaniu reformy rolnej

Mimo stałej aktualności rozwiązanie najprostszych kwestii prawnych z dziedziny reformy rolnej i parcelacji przymusowej czy dobrowolnej, przedstawiało dotąd niezwykłe praktyczne trudności. Brak jednolitego tekstu i komentarza uwzględniającego bardzo liczne nowele od 1926 r. odczuwał każdy interesant.

Należy z uznaniem powitać ukazanie się komentarza opracowanego przez poznańskiego adwokata Tadeusza Łebińskiego ujmującego w harmonijną całość obowiązujący tekst ustawy o wykonaniu reformy rolnej i rozporządzenia wykonawczego w oświetleniu orzecznictwa i Sądu Najwyższego. Zwięzły komentarz w optycznie przejrzystym układzie podaje również na 248 str. wszelkie zmiany ustawy o wykonaniu reformy rolnej, wynikają z zespolenia władz ziemskich z administracją ogólną, wprowadzenie w życie ustaw finansowo-rolnych, parcelacji tzw. oddłużeniowej itd. Ustawodawstwo dodatkowe skompletował adwokat Łebiński również rozp. o oszacowaniu ziemi, przymusowo wykupywanej, oraz tekstem świeżo uchwalonej nie ogłoszonej jeszcze ustawy o ograniczeniu obrotu nieruchomościami powstałymi z parcelacji.

Starannie opracowany skorowidz stwarza z komentarza przy przystępnej cenie (5 zł) precyzyjne narzędzie pracy dla każdego naukowca i praktyka.

Zjazd delegatów
Okr. Kom. Por. Zw. Prac. w Wilnie

W niedzielę, dn. 15 bm. w sali teatru na Pohulance w Wilnie odbył się zjazd delegatów Okręgowej Komisji Porozumiewawczej Zw. Pracowniczych. Na zjazd przybyło 700 delegatów. Obradom przewodniczył prezes Centralnej Komisji CKP Józefkowicz. Zjazd zagaił prezes Okręgowej Komisji Porozumiewawczej K. Młynarczyk z Wilna, następnym mówcą był p. Józefkowicz, który zreferował zebranym obecną sytuację świata pracy.

Imieniem pracowników samorządowych przemawiał red. Bronisław Janowski ilustrując obszernie obecne położenie pracowników samorządowych na kresach wschodnich i poczynania w kierunku poprawy bytu pracowników samorządowych rady naczelnej Zw. Prac. Samorządowych, ze szczególnym uwzględnieniem interesów pracowników gminnych i powiatowych.

Sytuację, w jakiej znajdują się pracownicy państwowi i ich dążenie do poprawy stawek uposażeniowych i uprawnień urzędniczych, drogą zmiany ustawy uposażeniowej i pragmatycznej referował przedstawiciel SUP Tadeusz Domański.

O sytuacji pracowników prywatnych w Europie, a w szczególności w Polsce obszerny referat wygłosił wiceprezes CKP i Unii ZZPU oraz wielokrotny delegat polski, na posiedzeniu Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów w Genewie — Wiktor Kościński.

W rezolucjach, które uchwalone zostały na zjeździe, domagano się radykalnej poprawy obecnych warunków płac, pracy, a w pierwszym rzędzie przywrócenia pełnego samorządu w ubezpieczeniach społecznych, oraz wprowadzenia ustawy o przymusowym rozjemstwie w zatargach o pracę.

Cukrownia udziałowo-rolnicza ma powstać w COP

W obrębie Centralnego Okręgu Przemysłowego ma powstać w niedługim czasie cukrownia udziałowo-rolnicza. Odbierałaby ona buraki od rolników z powiatów: stopnickiego, dąbrowskiego, mieleckiego, brzeskiego i tarnowskiego. Dokładne miejsce powstania cukrowni nie jest jeszcze wybrane, prawdopodobnie jednak zbudowana będzie w Szczucinie nad Wisłą.

Cukrownia stanowiłaby własność udziałowców - rolników. Wpłata od morga wyniosłaby 1000 złotych, wysokość jednego udziału — 250 zł. Wpłata udziału przedstawiałaby się następująco: plantatorowi na wykup udziału od jednego morga potrącać się będzie przez 10 lat po 100 zł rocznie od należnej mu wypłaty za buraki. Po spłaceniu jednego udziału, plantator — udziałowiec pobierać będzie 25 zł dywidendy rocznie. Do uprawy możnaby zadeklarować również i mniejszą od jednego morga przestrzeń, jak np. pół lub ćwierć morga.

Wypada tu przypomnieć, że dochód z jednego morga plantacji buraków cukrowych przedstawia się następująco: za buraki kat. A — 295.00 zł, kat. B — 78.00 zł, wartość wytłoków i pobieranego cukru — 44.00 zł. Ogólny dochód z jednego morga może wynieść zatem 417.00 zł. Nadto pozostaje pasza i liście na kiszonkę.

We wspomnianych powiatach odbędą się w najbliższych dniach zebrania Okręgowych Towarzystw Organizacyj i Kółek Rolniczych, na których zainteresowani w plantowaniu buraków i budowie cukrowni rolnicy dowiedzieli się o dalszych szczegółach.

20,7 mil. złotych
Saldo ujemne bilansu handlowego

Bilans handlu zagranicznego Polski i Gdańska według tymczasowych obliczeń zamknął się w kwietniu saldem ujemnym w wysokości 20.796 tys. zł.

Przywieziono towarów 290.592 ton, wartości 114.420 tys. zł, a wywieziono 1.145.633 ton, wartości 93.624 tys. zł.

Na ujemne saldo bilansu handlowego wpłynął w części przywóz towarów z Niemiec z tytułu likwidacji zamrożonych należności za tranzyt kolejowy przez Polskę. Przywóz tych towarów nie powoduje odpływu walut z Polski. Również nie wpływa na odpływ walut przywóz towarów w obrocie clearingowym, za które należność jest pokrywana wywozem towarów w okresach późniejszych.

W porównaniu do marca zmniejszył się wywóz o 8.454 tys. zł, przywóz zmniejszył się o 9.193 tys. zł.

Spadek obiegu pieniężnego w pierwszej dekadzie maja

W pierwszej dekadzie maja zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,5 miln. zł do 439,8 miln. zł; stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 2,5 miln. zł do 17,0 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania powiększyły się o 53,9 miln. zł do 278,1 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — obniżył się o 51,7 miln. zł do 1.089,3 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 34,71 proc.

Stopa dyskontowa 4 i pół proc., stopa od pożyczek zastawowych 5 i pół proc.

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu w dniu 10 bm. wynosił (w miln. zł — w nawiasach dane z dnia 30 kwietnia rb.) ogółem 421,9 (437,6), w czym monety srebrne 340,9 (355,3), bilon niklowy i brązowy 81,0 (82,3).

Giełda zbożowo-towarowa

Na dzisiejszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosił 1.035 ton, w tym żyta 141 ton. Notowano za 100 kg parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 28.50—30.00, zbierana 28.00—28.50, czerwona szklista 28.50—30.00, żyto I stand. 22.00—22.25, jęczmień I stand. 19.25—19.50, II stand. 18.75—19.00, III stand. 18.50—18.75, owies I stand. 22.00—22.75, II stand. 20.75—21.25.

Pamiętaj o bezrobotnych

Gdynia — piątym portem na kontynencie europejskim

Według ostatnio przeprowadzonych obliczeń statystycznych port gdyński jest jednym z największych portów kontynentu europejskiego. Pod względem obrotów towarowych zajmuje on mianowicie 5-te miejsce.

Według ostatnich danych obroty towarowe portów morskich Europy wynosiły rocznie: Rotterdam — 42 miln. ton, Antwerpia — 28 miln. ton, Hamburg — 25 miln. ton, Marsylia — 9,5 ton, Gdynia — 9 miln. ton, dalej idą takie porty, jak: Havre, Brema, Szczecin, Gdańsk itp.

Terminy zebrań spółek akcyjnych

24 MAJA

Pozn. Warsz. T-wo Ubezpieczeń SA, Poznań, Św. Marcin 61, lokal „Vesty“, godz. 16,30.

Zakłady Mechaniczne „Ursus“ SA, Warszawa, Terespolska 34-36, g. 18.

Dom Handl.-Przem. „Franciszek Fuchs i S-wie“ SA, Warszawa, Miodowa 18, godz. 17.

Tomasz. Fabr. Sukna „D. Bornstein“ SA, Tomaszów Mazowiecki, lokal sp., godz. 18.

„Grand Hotel w Łodzi“ SA, Łódź, Piotrkowska 72, godz. 17.

Fabr. Narzędzi Chirurgicznych, Weteryn. i Wyr. Stal. Ostrych „Alfons Mann“ Sa, Warszawa, pl. Małachowskiego 2, godz. 18.

Zjazdy naczelników urzędów skarbowych

Ministerstwo skarbu zarządziło zwoływanie w poszczególnych izbach skarbowych zjazdów naczelników urzędów skarbowych, podczas których będą rozpatrywane sprawy związane z wymiarem podatków, ściąganiem należności, inkasa itd.

Giełda pieniężna

DEWIZY: Holandia 293.75 (sprzedaż 294.49, kupno 293.01); Berlin (sprzedaż 213.07, kupno 212.01); Londyn 26.39 (sprzedaż 26.46, kupno 26.32); Nowy Jork 5.30 7/8 (sprzedaż 5.32 1/8, kupno 5.29 5/8); Nowy Jork (kabel) 5.31 (sprzedaż 5.32 1/4, kupno 5.29 3/4); Paryż 14.84 (sprzedaż 15.94, kupno 14.74); Sztokholm 136.10 (sprzedaż 136.44, kupno 135.76); Zurych 121.25 (sprzedaż 121.55, kupno 120.95); Marka niem. srebrna (sprzedaż 112, kupno 106).

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poż. prem. inwest. I em. 81.38, II em. 82.13; 3 proc. poż. prem. inwest. seriowa I em. 90.75; 4 proc. państw. poż. prem. dolarowa 41.25; 4 proc. poż. konsolidacyjna (większe) 68.25; 4 i pół proc. poż. wewn. państw. 65.00; 5 proc. poż. kolej. konwers. 68.50; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 64.75; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. kred. seria L 63.25; 5 proc. L. Z. Warszawy 74.50—74.75; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 72.00, (drobne) 72.25.

AKCJE: Bank Polski 116.50; Warsz. Tow. F. Cukru 35.00; Lilpop 70.00; Norblin 85.00; Starachowice 37.25; Haberbusch 47.50.

Tendencja dla dewiz niejednolita, dla pożyczek państwowych, dla listów zastawnych i akcji utrzymana; rubel srebrny 1.40, 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.60. W obrotach prywatnych 3 proc. renta ziemska (1000 zł) 54.00—53.75, (500 zł) 54.75, (100 zł) 64.00—63.75.

Rommu

Słowo wróblem wyleci...

Major-wdowa, czy panna?

Czy i kto uwiódł w Paryżu księcia Michała Rudego Radziwiłła?

Gonitwa za sensacją powoduje często fatalne gaffy. Udowodnił to krakowski „Ikac“ w numerze na dzień 17.5 wykazując jednej z warszawskich popołudniówek jej ignorancję i wsypę przy tłumaczeniu na język polski komunikatów agencji „United Press“. To ta drzazga w oku bliźniego.

Ale najpocieszniejszą „sensację“ sfabrykowała warszawska tzw. czerwona prasa w swych „Dobry Dzień i Wieczór“ plus „Express Poranny“. A po niej i sam Ikacunio. Dorodnego majora armii angielskiej, mimo że nie jest Szkotem, ubrano z okazji jego pobytu w Warszawie w spódnicę i przemieniono w 60-letnią rozflirtowaną wdówkę, a wreszcie w... pannę! Na wzór „Ciotki Karola“.

Jak się stał ten cud?

Wychodzący w Żninie (Wlkp.) „Il. Kurier Pomorski“, zorientowany znakomicie w sprawach radziwiłłowskich, a to ze względu na bliskie sąsiedztwo z ordynatem lubostrońsko-czerniejewskim, zięciem głośnego ks. Michała Rudego, zamieścił w nr 56 z dn. 10.5 następującą notatkę:

W pantoflach i piżamie

„W styczniu br. ks. Radziwiłł podczas pobytu na Jasnym Brzegu przypadkowo spotkał swą dawną znajomą ks. Dragę jugosłowiańską. Księżna wyraziła ks. Michałowi wiele życzliwości i zapewniła go, że zawsze przyjdzie mu z pomocą, gdy do niej się zwróci z jakimikolwiek kłopotami. W marcu br. ks. R. wraz z p. Suchestow przybył do Paryża, gdzie zamieszkał w jednym z tamtejszych hoteli. Po kilkudniowym pobycie doszło między ks. R. a Żanetą Suchestow do wielkiego skandalu, w wyniku którego książę połączył się telefonicznie z sekretarzem osobistym ks. Dragi, którego prosił na gląco o bezzwłoczne przybycie.

Sekretarz wsiadł w samochód i pojechał od hotelu, gdzie zastał ku wielkiemu zdomieniu ks. R. w palcie, narzuconym na piżamę i nocnych pantoflach okropnie posiniaczonego pokrwawionego od licznych zadrapań.

W krótkich słowach książę opowiedział sekretarzowi o przykrym zajściu jakie miał z Żanetą i prosił sekretarza, by go z sobą zabrał. Zgodnie z życzeniem ks. Dragi, sekretarz wyraził zgodę. Ks. Michał Radziwiłł tak jak stał, w palcie narzuconym na piżamę i w pantoflach opuścił hotel i wraz z sekretarzem pojechali do rezydencji ks. Dragi, leżącej w pobliżu Paryża, gdzie zamieszkał jako gość.

Porzucona Żaneta Suchestow wszczęła natychmiast energiczne poszukiwania. Wkrótce odnalazła kryjówkę swego ukochanego i natychmiast się tam udała, lecz nie została przez służbę wpuszczona do pałacu. Tak się skończył nieszczęśliwy romans ks. Michała Radziwiłła z żydówką Żanetą Suchestow, córką rzezaka rytualnego z Galicji. Obecnie książę bawi w Londynie“.

Major czy... udowa?—

A tymczasem do Warszawy zjechał przyjaciel księcia major Dawson, który — jak doniosło jedno z pism południowych — w zamian za udzielenie księciu znaczniejszej pożyczki, otrzymał pełnomocnictwo do prowadzenia interesów księcia i spędził kilka dni na przemian w Ostrowie i Warszawie, gdzie mieszkał w hotelu Europejskim.

Sensacja radziwiłłowska nie dała spokoju czerwonej prasie. Zapomnieli już o wsypie z fantastycznym wywiadem u księcia Radziwiłła w Antoninie, który w listopadzie 1937 r. przygwoździło jako bujdę „ABC“ i dlatego „Express Poranny“ w nr 131 z 13.5 podał:

„Udało nam się ustalić miejsce zamieszkania p. Suchestow w Paryżu (podaje prasa jeszcze dnia 2.5), po czym skomunikowaliśmy się z nią natychmiast telefoniczne. Niedoszła ks. Radziwiłłowa mieszka w małym hoteliku przy ul. Marcadet“...

A dalej autor „zb“ przytacza treść rozmowy, według której ks. Michał przebywa w LONDYNIE, dokąd „wyjechał razem z 60-letnią niezwykle bogatą Angielką, niejaką **mrs. Dawson**, wdową — która poluje na tytuł. Jest znana z tego na całej Riwierze, że się chce wydać za mąż za jakiegoś księcia.

Michał pisał jednak, że się z nią nie ożeni. Twierdzi, że z **panią** Dawson wiążą go tylko interesy. **Mrs.** Dawson ma mu pożyczyć pieniędzy. Książę codziennie bywa na five o'clockach w hotelu May-Fair, najwytworniejszym w Londynie. Jest zawsze w towarzystwie **mrs.** Dawson i jakiejś drugiej damy, krewnej tej wdowy“.

Odziano więc majora Dawsona w tytuł „mrs“, spódnicę i kazano mu w Londynie uwodzić na dancingu 67-letniego ks. Michała, którego znów posądzono o mały, ale brzydki błąd gramatyczny, że zamiast żeńskiego używa rodzaju męskiego. A tymczasem nasz poczciwy PAT, który jak zdradzany małżonek dowiaduje się o wszystkim na końcu, ale za to już na pewno, rozesłał do prasy telegraficzny komunikat.

Szukajcie Radziwiłła

„LONDYN. Ks. Michał Radziwiłł przebywa obecnie w małym hoteliku w Brighton w Anglii. Jego przyjaciel Anglik, major Dawson oświadczył... że powrócił właśnie z Warszawy, gdzie konferował z adwokatem księcia w sprawie wydostania pewnych funduszów z wielkiego majątku księcia na zapłacenie niektórych długów“.

Ale ten, niezmiernej wagi międzynarodowej, telegram nie przeszkadza, że po wywiadzie pana „zb“ zamieścił „Express Poranny“ w nrze 132 z dn. 14. 5. drugi z kolei artykuł p. „Erwina“, przyozdobiony w zalatujące wędzeniem podobizny księcia i p. Suchestow, w którym czytało się:

„Pojawia się na horyzoncie pani Dawson, b. bogata 60-letnia owdowiała Angielka. Mieszka w tym samym hotelu co książę. Sędziwy arystokrata przypada do gustu leciwej Angielce. Czytała o nim w gazetach (prasie czerwonej?) — imponuje jej mitra książęca. Postanawia go odbić pani Suchestow. Rudowłosa rozwódka orientuje się w niebezpieczeństwie. Jedynie natychmiastowy wyjazd z Monte Carlo może uratować księcia przed zakusami Angielki.

Pani Suchestow zastawia swą biżuterię i za otrzymane w ten sposób pieniądze wyjeżdża wraz z księciem z Monte Carlo. Angielka jednak nie rezygnuje. W ślad za księciem jedzie do Paryża. Cała trójka zatrzymuje się w tym samym hotelu — luksusowym Grand Hotel. Między oboma niewiastami. 35-letnią p. Suchestow (w lutym skończyła 36 — przyp. red.) i 60-letnią p. Dawson rozpoczyna się decydująca walka o osobę starego magnata. Wygrywają.. miliony Angielki.

Pewnego dnia, przed 7 tygodniami ks. Michał znika, zostawiając p. Suchestow z... 14.000 franków długu w hotelu. Energiczna pani Dawson „uprowadza“ go do Anglii“.

Teraz znowu panna...

I teraz na arenie przepowiedzianych o dzień naprzód sensacji z pierwszego źródła, zjawił się nasz Ikacunio, który w nrze 133 z 15. 5. podał:

„Ks. Michał Radziwiłł, który nagle zniknął z Paryża przed 7 tygodniami, wyjechał do Londynu. Poznał on na Riwierze bogatą Angielkę **miss** (pannę) Dawson... nie są wykluczone plany matrymonialne księcia“.

Również w nrze 135 z 17. 5., w którym wytykał warszawskiej popołudniówce i o PAT-cie relacjonuje, na turalnie bez powołania się na źródło, skąd zwedzono sensację:

„Jak Angielka p. Dawson zwyciężyła p. Suchestow? Ks. Radziwiłł poznał 60-letnią owdowiałą Angielkę p. Dawson. Mimo tak poważnego wieku (czyjego?) nowa osoba zainteresowała księcia. P. Suchestow od razu spostrzegła niebezpieczeństwo i postanowiła jak najszybciej z romantycznym narzeczonym wyjechać z Monte Carlo. W tym celu sprzedała swoją biżuterię .Za narzeczonym pojechała także p. Dawson i zatrzymała się w tym samym hotelu w Paryżu. Tu rozegrała się decydująca walka między obiema kobietami. Zwyciężyła p. Dawson, uwożąc ks. Radziwiłła do Anglii...“.

O nieszczęsny majorze!..

Ikac z majora Dawsona zrobił nawet 60-letnią pannę (miss)! Porównując pierwszą wiadomość żnińskiego „Kuriera Pomorskiego“ z późniejszymi sensacjami czerwoniaków i Ikaca, widzimy jak to powstają przysłowiowe „widły z igły“, czyli wiadomość wylatuje wróblem, a powraca... wołem. Bo oto „Il. Kurier Pomorski“, wbrew swemu pierwszemu artykułowi, predrukował w nrze 59 z dn. 17. 5. telefoniczny wywiad z p. Suchestow na temat 60-letniej wdowy MRS. Dawson. Ale na wstępie uczciwie zaznaczył, że to „Express Poranny“ pisze.

Mnie się zdaje, że cała wsypa wynikła z nieznajomości języka angielskiego i jego skrótów, a więc nieświadomości, że „mr“ — to mister, czyli pan; „mrs“ — to mistress, czyli pani; „miss“ — to panna, a mjr“ jest skrótem wojskowej rangi majora.

Gdyby nie to, wiedzianoby że 40-letni major mr. Dawson jest panem mjr. Dawsonem, z którym ks. Michała rzeczywiście wiążą interesy, a więc, że nie jest panią, wdówką, a tym mniej 60-letnią panną (miss)!

Nie zapłacony rachunek...

Co jednak naprawdę mówi p. Suchestow?

Jeden z jej warszawskich znajomych otrzymał od niej w poniedziałek list z Paryża, z którego wynika, że p. Suchestow nie mieszka przy rue Marcadet, ale przy innej, małej uliczce na Montmartre w hoteliku pod biblijnym godłem. P. Suchestow zapewnia w liście, że nie mieszkała w jednym pokoju z księciem, a spotykała go tylko przy stole lub na spacerach. Przeto nie mogła — jak twierdzi „Il. Kurier Pomorski“ — księcia ani bić, ani drapać, zwłaszcza gdy był w piżamie i pantoflach. Cały kontakt — zapewnia p. Suchestow — polegał tylko na powierzchownych uprzejmościach.

Ale na pamiątkę pozostał w hotelu nie zapłacony rachunek i rzeczy ks. Michała Rudego Radziwiłła tamże.

Ze szkolnej ławy do warsztatu pracy

Inżynier-konstruktor, czy filozof badacz

przed obraniem zawodu — poznał swe usposobienie

I co dalej? Kim chcę być?

Oto pytania wobec których stają obecnie setki maturzystów. Ze świadectwem w kieszeni, z dumą i radością z dopiętego celu w sercach: 8 lat pracy uwieńczonej ostatecznym egzaminem — pierwszy ważny rozdział w życiu zamknięty. Nie, to nie rozdział, to raczej wstęp dopiero.

U progu nowego, pełnego — realnego życia, staje osamotniona jednostka. Co ją tam czeka, czym będze, co przyniesie jej to prawdziwe życie? W perspektywie jeszcze jedne wakacje beztroskie, radosne poczuciem spełnionego obowiązku i nadchodzący rok akademicki zmusza do decyzji.

Te kilka miesięcy po maturze czynią cię poważniejszym, zmuszają do ważkich myśli. Rozumiesz. że trzeba wziąć życie za bary, liczyć na samego siebie i samemu zbudować swoją egzystencję. Podwaliną będzie tu wybór zawodu.

Szczęśliwi, którzy jeszcze w szkole wykazują specjalne zainteresowania i uzdolnienia. Ci kłopotu nie mają. Ale iluż jest niezedcydowanych, choć często zdolnych — nie zdają sobie sprawy z kierunku swych uzdolnień. Ci z rozpaczą myślą o konieczności decyzji i odpychają na ostatnią chwilę natrętne pytanie: co dalej?

Często przyczyną wyboru tego a nie innego zawodu bywa tradycja rodzinna. Zawód przechodzi z ojca na syna. To ma swoje dobre i złe strony. Pewna atmosfera „fachowa“ w domu, niewątpliwa pomoc — cenne rady i wskazówki ojca, wywołują nieraz szczere powołanie i dają możliwość gruntownego przygotowania. Ale ileż to razy słyszy się:

— Stary doktór X — to genialny lekarz, ale syn — pożal się Boże!

Bywają i inne pobudki wyboru zawodu — zupełnie przypadkowe: ambicja chwilowa korzyść, wygoda lub nawet urok mody i namowy otoczenia.

Córeczka idzie na prawo, bo mamusia mówiła, że ma dobrą dykcję, rola prokurator Alicji Horn jest taka atrakcyjna i tak jej do twarzy, w todze. I oto wydział prawny po roku kurczy się zastraszająco, bo odpadają w pierwszym rzędzie ci, którzy się pomylili.

To jeszcze nie jest najgorsze, ilu bowiem kończy studia mimo zrozumienia omyłki złego wyboru. A skutek? Dźwiganie przez całe życie jarzma nużącej pracy, niezdolność do twórczego wysiłku — rozgoryczenie, minimalna wydajność pracy.

Skutkiem złego doboru pracowników zachodzi zjawisko marnotrawstwa pracy. Konieczność przystosowania pracowników do pracy i odwrotnie wymaga selekcji zawodowej.

Matura ma być jednym z filtrów, przez który cedzi się ludzi zdolnych do pracy wyższej, twórczej, a odrzuca się jednostki o jaskrawych brakach. Oczka siatki nie są jednak dobrze dobrane, dla jednych za szerokie, bo przecisną się jednostki niezdolne, dla innych zbyt wąskie, bo odpadają zdolni z przyczyn drugorzędnych, niezwiązanych często z przyszłym zawodem.

Stanąwszy przed zagadnieniem wyboru zawodu należy przede wszystkim zbadać swoje uzdolnienia. Takie poznanie samego siebie jest oczywiście niezmiernie trudne. gdyż człowiek skłonny jest do podlegania ułudom, przymykania oczu na swoje błędy, otumanienia się sofizmatami, które podsuwa usłużnie rozum. Pomocnym przy tej introspekcji będzie wzięcie pod uwagę istnienia 2 biegunowo skrajnych typów, jeśli chodzi o nastawienie życiowe: badaczy i działaczy. Ludzie o inteligencji poznawczej, szukający przyczyn, związków, skutków — to teoretycy. Diałacze więcej dbają o praktyczne zastosowanie. Każdy z nas zbliża się mniej lub więcej do jednego z tych typów. Trzeba wziąć pod uwagę na co nastawione jest nasze usposobienie, gdyż ono może nas skierować ku rzeczom, ludziom lub ideom.

Inżynier typu działacza — to dobry konstruktor, ale zły kierownik zbiorowiska ludzi, które prowadzi pedagog lub polityk.

Filozof to typ badacza, pogrążony w świecie idei, oderwany od ludzi i rzeczy.

Trzeba więc sobie uświadomić, czy ma się skłonności do obcowania z rzeczami, ludźmi, myślami.

Jeśli przebrniemy zwycięsko przez to badanie samego siebie — umiłowanie pracy, harmonia z warsztatem zawodowym, znakomite samopoczucie i uczucie zadowolenia ze spełnionego obowiązku wobec społeczeństwa i kraju, będą najwyższą nagrodą.

Wanda Keler.

Prawdziwa cnota krytyk się nie boi

List satyryka do redakcji

Proszę panów! Wiosna, maj,
Księżyc, bzy, słowiki...
Mogę pisać: „raj“ i „gaj“ —
itp. liryki.
„Ozon“, „sejm“ i „nowy rząd“—
temat nudny, stary...
politykę rzucam w kąt —
idę na wagary!

GRYF

Przyślij próbkę pisma, datę urodzenia

Poznaj swoje przeznaczenie

Pani In-Tao odpowiada naszym czytelnikom

Kto chce poznać swoje wartości i uzdolnienia na podstawie analizy grafologicznej lub astrologicznej niech prześle pod adresem naszej Redakcji z zaznaczeniem „IN-TAO" próbkę swego pisma, względnie dokładną datę urodzenia załączając na koszty 50 groszy w znaczkach pocztowych.

Dla prenumeratorów naszych uzyskaliśmy również zniżkę 50 proc. za wizyty osobiste u p. IN-TAO (za okazaniem kwitu za pronumeratę za m-c bieżący).

Pani IN-TAO przyjmuje przy ul. Wspólnej 12 m. 18 od 10 rano do 14 i od 16—18.

Odpowiedzi

P. Włodzimierz K. (Typ Ryb). Charakter Pana należy zaliczyć do charakterów dobrych i miękkich, troszczących się o los innych. Nie znaczy to jednak, że nie lubi Pan osobistej wygody. Jest Pan poza tym ambitny, ostrożny, kochliwy i zmysłowy. Mimo to, iż w pańskim charakterze znać sporą dozę równowagi — radziłabym wprowadzić element większego zdecydowania, również zbyt wielka biernością i wyczekiwaniem na impulsy z zewnątrz szkodzi Pan sobie, a nawet może być wyzyskiwany przez innych.

„Altruista". (Typ Barana). Słusznie wybrał Pan sobie pseudonim, gdyż charakter Pana posiada cechy altruizmu. Jest Pan naturą bardzo aktywną, nastawienie idealistyczne, raczej optymistyczne. Odznacza się Pan szczerością, uprzejmością, hojnością. Niezwykły entuzjazm. Przy wielkiej energii, nie zawsze dopisuje Panu wytrwałość. Posiada Pan duże zainteresowania zagadnieniami filozoficznymi i religijnymi. Pociągają Pana podróże dalekie. Nadaje się Pan przez swą wielką bystrość, szybka orientacje i talent organizacyjny na stanowisko kierownicze. Unikać Pan powinien załamań wewnętrznych, okresów pesymizmu.

Nowinki teatralne

FESTIVAL OPERY WŁOSKIEJ

W Teatrze Wielkim rozpoczną się od piątku 20 bm. „Stagione Opery włoskiej", mianowicie artyści światowej sławy mediolańskiej opery La Scala: Mercedes Capair (sopran-koloratura), Mario Basiela (baryton) i Carlo Merino (tenor) wystąpią w festiwalu oper włoskich: 20 maja w „Rigoletto", 22 maja w „Cyruliku", 25 maja w „Traviacie", 27 maja w „Rigoletto".

POPIS SZKOŁY TAŃCA

Znakomita primaballerina Opery Warszawskiej p. Irena Szymańska urządza popis swojej szkoły tańca artystycznego i rytmiki w niedzielę dnia 22 maja o godz. 12 w poł. na scenie Teatru Narodowego.

Na program popisu złożą się ćwiczenia gimnastyczne, pokaz lekcji baletowej, tańce klasyczne, charakterystyczne, solowe i zespołowe.

„NIE TRZEBA BYŁO MNIE PRZEJECHAĆ"

Z najbliższą premierą Teatr Letni powraca do normalnej farsy i wprowadza na afisz „Nie trzeba było mnie przejechać" Jana Guitton.

Główna rola w farsie napisana jest w ten sposób, że możnaby przypuszczać, że autor pisząc ją miał na myśli Dymszę — tak dalece wszystkie rysy charakteru i sytuacje przystają do właściwości świetnego komika który w tym sezonie po raz pierwszy ukazuje się na scenie Teatru Letniego, gdzie tyle już zdobywał sukcesów.

OSTATNIE DNI SATYRY „SKĄD SWĄD"

Jeszcze tylko cztery dni bawić będzie Warszawę pierwszorzędna rewia literacka w w Małym Qui Pro Quo pt. „Skąd swąd". Mimo wielkiego powodzenia, które wyraża się cyfrą 150 przedstawień, rekordzie dawno nie notowanym, kapitalna ta satyra zejdzie w najbliższy czwartek z repertuaru.

W piątek przedstawienie z powodu generalnej próby, zawieszone. W sobotę zaś o g. 7.30 odbędzie się premiera nowej rewii w której oprócz dotychczasowego zespołu zbierać będzie laury pierwszorzędny komik Michał Znicz.

6.15–24.00 RADIO

WTOREK, 17.5.1938 R.

WARSZAWA I.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla poborowych; 11.15 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiad. gospodarcze; 15.45 „Rzeczy ciekawe z pięciu części świata" audycja dla dzieci; 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospod.; 16.15 Marsze, walce i mazury; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Najstarsze centrum górnictwa polskiego; 17.15 Recital fortepianowy Sylvii Ser-18.00 Wiad. sportowe; 18.10 Skrzynka techbescu; 17.50 Więcej światła — pogadanka; niczna; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 „Nieśmiertelne książki" — „Goethego rozmowy z Eckermannem"; 19.35 Menuety, sarabandy i serenady; 19.55 Pogadanka aktualna; 20.05 Dziennik wieczorny; 20.15 „Don Juan" opera Mozarta; 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

WARSZAWA II.

13.00 Płyty; 14.00 Parę informacji; 14.10 Muzyka taneczna; 15.00 Pogadanka aktualna; 15.10 Wiad. sportowe; 15.15 Zespół Henryka Kowalskiego; 18.00 Formy i rodzaje twórczości wielkich kompozytorów; 19.00 Płyty; 15.55 Życie kulturalne stolicy; 22.00 „Głos serca"; 22.15 Muzyka taneczna; 23.00 Serenady; 23.25 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.30 Londyn Reg. „Swing music" — tr. z Ameryki.

19.50 Hamburg. „Holender — tułacz" opera Wagnera.

20.10 Hilwersum I. „Stabat Mater" Karola Szymanowskiego.

20.30 Paris PTT. „Prometeusz" dramat liryczny Faurego.

20.30 Wieża Eiffla. Koncert symfoniczny.

21.20 Praga. Symfonia VII a-dur Bethovena.

ŚRODA, 18.5.1938 R.

WARSZAWA I.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla poborowych; 11.15 Audycja dla szkół; 11.45 Hektor Berlicz: Korsarz — uwertura; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiad. gospodarcze; 15.45 „Hokus pokus, dominikus" audycja dla dzieci; 16.00 „Uczmy się mówić"; 16.15 Koncert popularny; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Żołnierz polski w średniowieczu; 17.15 Kwartet fortepianowy; 17.50 Przygotowanie dziewcząt do obrony kraju; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Piosenki kompozytorski francuskiej Mireille; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 „Największa sprawa"; 19.20 Recital śpiewaczy; 19.35 Stary doktór odpowiada na listy; 19.50 Transmisja meczu Wolwerhampton — reprezentacja Śląska; 20.10 Płyty; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert chopinowski; 21.45 Kwadrans poezji; 22.05 Lekka audycja muzyczna; 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

WARSZAWA II.

13.00 Płyty; 14.00 Parę informacji; 14.10 Płyty; 15.00 Pogawędka gospodarska; 15.15 Wiad. sportowe; 15.20 Zespół salonowy Stefana Rachonia; 18.00 Płyty; 19.05 Koncert dawnej muzyki; 19.55 Życie kulturalne stolicy; 22.00 Przegląd kulturalny; 22.15 Koncert symfoniczny; 23.05 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.00 Praga. „Libusze" opera Smetany.

20.30 Strasburg Koncert symfoniczny.

20.40 Sztokholm. „Trubadur szwedzki" potpouri.

20.45 Sofia. „Godzina hiszpańska" opera Ravela.

22.10 Drotwich. „Złoto Renu" opera Wagnera.

CZWARTEK, 19.5.1938 R.

WARSZAWA I.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla poborowych; 11.15 Pieśni Stanisława Niewiadomskiego; 11.40 Impromptu fortepianowe; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiad. gospodarcze; 15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą; 16.15 Koncert solistów; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 O bibliotece naukowej dla młodzieży; 17.15 Zespół salonowy rozgłośni poznańskiej; 17.50 Poradnik sportowy; 18.10 Skrzynka ogólna; 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 19.00 Teatr wyobraźni: „Bohaterowie"; 19.30 Karol M. Weber: Grand Duo Cencertant f-dur op. 48; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert rozrywkowy; 21.45 „Portret kardynała Newmana" szkic liter.; 22.00 Twórczość Karola Szymanowskiego; 22.30 Ostatnie wiad. dziennika wiecz.; 23.00 Dni Krakowa.

WARSZAWA II.

13.00 Płyty; 14.00 Parę informacji; 14.10 Płyty; 15.00 Jak spędzić święto? 15.10 Wiad. sportowe; 15.15 Trio P. R.; 18.00 Muzyka kameralna Szuberta; 19.00 Muzyka taneczna; 19.55 Życie kulturalne stolicy; 22.00 „Rafael" gawęda o sztuce; 22.15 Płyty; 22.30 Muzyka taneczna; 23.00 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.10 Monachium. „Fryderyka" operetka Lehara.

19.55 Hilversum II. Koncert Beethovenowski Dyr. W. Mengelberg.

20.15 Droitwich. Londyński festiwal muzyczny. Transm. z Queens Hall'u. Dyr. Arturo Toscanini.

20.30 Lyon. Koncert symfoniczny.

20.30 Radio Paris. Koncert symfoniczny.

20.30 Wieża Eiffla. „Ryszard Lwie Serce" opera Gretry'ego (tr. z Teatru).

21.00 Mediolan. Wieczór oper z teatru Massino w Palermo.

TEATR, MUZYKA, KINO

WIELKI: „Manewry jesienne".

NARODOWY: „Gęsi i gąski" Bałuckiego.

POLSKI: „Gałązka rozmarynu" Z. Nowakowskiego.

LETNI: „Dama od Maksyma" w reż. Niewiarowicza z Mirą Zimińską, Zniczem i Grabowskim.

NOWY: „Serce" Bernsteina w reżyserii St. Wysockiej.

MAŁY: Komedia Mauriac'a „Asmodeusz" w reżyserii i z udziałem Marii Przybyłko-Potockiej.

ATENEUM: Codziennie „Szóste piętro" w reż. Perzanowskiej z Jaraczem na czele zespołu.

MALICKIEJ: „Jastrząb wśród gołębi" A. Herzta.

KAMERALNY: Codziennie „Niewiniątko"

WIELKA REWIA: „Opiekuj się Amelią" komedia J. Feydeau.

MAŁE QUI PRO QUO: Rewia „Skąd swąd".

CAFE CLUB: Szopka polityczna.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40): Komedia Gwiazdzińskiego „Teoria Einsteina".

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: W piątek premiera komedii H. Sudermanna „Ogród motyli".

TEATR 8.15: „Krysia leśniczanka".

Kina oznaczone gwiazdką rozpoczynają seanse o godz. 5-ej. Pozostałe o godz. 4-ej.

KINA ZEROEKRANOWE.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Nancy Steele zginęła".

✣ BAŁTYK (Chmielna 9): „Pani Walewska".

CAPITOL (Marszałkowska 125): „Wrzos".

✣ CASINO (Nowy Świat 50): „Grzech młodości".

COLOSSEUM (Nowy Świat 19): „Tajemniczy przeciwnik".

✣ EUROPA (Nowy Świat 63): „Po wielkiej wojnie".

✣ IMPERIAL (Marszałkowska 56): „Księżniczka cygańska".

PALLADIUM (Złota 7): „Ósma żona sinobrodego".

PAN ((Nowy Świat 46): „Za zasłoną".

✣ RIALTO (Jasna 3): „Król się bawi".

✣ ROMA (Nowogrodzka 49): „Za cudze winy".

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Zbłądziłam".

✣ STUDIO (Chmielna 7): „Tygrys Esznapuru".

ŚWIATOWID (Marszałkowska 111): „Ostatni alarm".

VICTORIA (Marszałkowska 106): „Dzień na wyścigach'.

ACRON (Żelazna 64): „Książę i żebrak" i „Orkiestra bohaterów".

ADRIA (pl. Teatralny): „Nancy Stella zginęła".

AMOR (Elektoralna 45): „Niewiniątka" i „Pan redaktor szaleje".

✣ ANTINEA (Żelazna 51): „Tańczący pirat" i „Wódz czerwonoskórych".

AS (Grójecka 56): „Zabronione szczęście" i „Walc dla ciebie".

BIS (Elektoralna 21): „Kapitan Taylor" „N[illegible]owity dom".

CZARY (Chłodna 29): „Kala Nag" i „Promienie zagłady".

✣ EDEN (Marszałkowska 31): „Królowa dżungli" i „Parada Warszawy".

ELITE (Marszałkowska 81a): „Jej pierwszy bal" i „Pod twoim urokiem".

FAMA (PRZEJAZD 9): Wkrótce otwarcie.

FEMINA (Leszno 35): „Ostatni alarm".

FILHARMONIA (Jasna 3): „Moje szczęście to ty".

FLORIDA (Żelazna 41): „Ben Hur" i „Czarujące oczy".

FORUM (Nowiniarska 14): „Serce i szpada" i „Kochaj i nie płacz".

HELIOS (Wolska 8): „Zawiniłam".

HOLLYWOOD (Hoża 29): „Szeik" z Ramonem Nowarro.

ITALIA (Wolska 52): „Gdy kwitną bzy"

JURATA (Krak. Przedm. 66): „Dla ciebie" i „Darmozjad".

„Dziewczęta z Nowolipek" i „Zaczarowane królestwo".

KOMETA (Chłodna 49): „Sherlok Holmes i dr Watson" i rewia.

KINO PARAFII SW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „30 karatów szczęścia".

✣ MAJESTIC (Nowy Świat 43): „Wytworny świat".

✣ MARS (Pl. Inwalidów): „Dziewczęta z Nowolipek" i „Zdemaskowany bohater".

MASKA (Leszno 70): „Noc przed bitwą" i „Nie całuj w kinie".

METRO (Smocza 13): „Szpieg z San Quentin" i „Strzelec bengalski".

MEWA (Hoża 38): „Nie znała miłości" i „Na straży prawa".

✣ MIEJSKIE (Hipoteczna 5): „Hiszpański motyl".

MUCHA (Długa 10): „Dziewczyna szuka miłości" i dod. kol.

NOWA TOMBOLA (Marszałkowska 34): „Dama kameliowa" i „Atak o świcie".

PROMIEŃ (Dzielna 1): „Robinson Kruzoe" i „Ciszej".

✣ PRASKIE OKO (Zygmuntowska 18): „Zaginione miasta" i „Diabły wybrzeży".

✣ POPULARNY (Zamojskiego 20): „Dunia, córka poczmistrza" i rewia.

PRAGA (Targowa 71): „Strzelec bengalski" i dodatki.

RAJ (Czerniakowska 191): „Tajemniczy strzał" i „Film polski".

RENA (Długa 9): „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".

ROXY (Wolska 14): „Czarny korsarz" i „Jak pies z kotem".

RIWIERA (Leszno 2): „Bunt załogi" i dodatki.

SFINKS (Senatorska 29): „Lekarz pięknych kobiet".

SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Jej największy błąd".

SORENTO (Krypska 34): „W. Z. 6 nie wylądował" i „Głos serca".

ŚWIAT (Suzina 4): „Romantyczny milioner".

SYRENA (Inżynierska 7): „Kid Galahad" i „Jego ostatnia walka".

ŚWIT (Nowy Świat 19): „Niedorajda".

TON (Puławska 70): „Sherlok Holmes i dr Watson".

TRIANON (Sienkiewicza 8): „Panna Mania" i „Kraj miłości".

UCIECHA (Złota 72): „Buziaczek".

UNIA (Dzika 8): „Promienie zagłady" i rewia.

WANDA (Mokotowska 73): „Zawiniłam" i rewia artystyczna.

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży — telef. 7-11-25.

9 godzin dziennie w kinie

Niesamowity rekord angielskiej kinomanki

74-letnia miss Emily Veston w Londynie ustaliła nowy, oryginalny rekord. W roku bieżącym przepędziła mianowicie przeciętnie 66 godzin tygodniowo w kinie.

Mis Veston pobiła tym samym rekord swojej współzawodniczki, pani Tompkins, która w roku zeszłym osiągnęła przeciętną cyfrę swych posiedzeń w kinie w wysokości 54 godzin tygodniowo.

Valentine Wiliams

16

ZA ŻÓŁTYMI DRZWIAMI

Przekład autoryzowany z angielskiego KAROLINY CZETWERTYŃSKIEJ

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI:

Alina Innesmore i lady Julia Rossway wracają z przyjęcia na królewskim dworze.

Późną nocą, po obowiązkowej fotografii, Alina przypomina sobie, że obiecała Barry'emu pokazać mu się w dworskiej sukni. Wstępuje więc doń na chwilę.

Przy drzwiach mieszkania Barry'ego Alina robi straszne odkrycie. Z za żółtych drzwi sączy się struga krwi, zalane całe schody. Za wyważonymi drzwiami, Rodney Rossway, który przypadkowo znalazł się na miejscu, dokonywa strasznego odkrycia.... Barry Swete został zamordowany.

Rozpoczyna się śledztwo. Alina przypomina sobie, że widziała człowieka, który chyłkiem umknął z domu Barry'ego już po odkryciu zgonu Swete'a.

Śledztwo bierze w swoje ręce naczelny inspektor Scotland Yardu — Manderton.

Alina z przerażeniem konstatuje, że chusteczka, którą podniosła z ziemi w mieszkaniu zamordowanego, należy do Gerry Rossway, małżonki brata Rodney'a.

— A to ładnie, miałaś być w ambasadzie. Poznałam kilku nowych młodych ludzi z Sandhurst, bardzo wesołych. Zresztą, kogo tam nie było!... Telefonowałem do fotografa, aby się dowiedzieć, o ciebie, powiedziano mi, żeś dawno wyszła. Nie chciałem dzwonić do domu, bo wiem, jak ojciec nie lubi, gdy po dwunastej zakłócać ciszę. Powiedz mi, coś porabiała?

Dopiero teraz zauważyła przygnębiony wyraz twarzy obojga. Trochę zmieszana, zapytała nieśmiało:

— Co wam się stało? Pokłóciliście się? — Odpowiedzieli jej głuchym milczeniem. Gerry nerwowo zbliżyła papierosa do ust. Zaciągnęła się głęboko.

— Czemuście tacy poważni? — Mówcie, co się stało.

Alina odważyła się przemówić:

— Byłam u Barry'ego, pokazać moją toaletę, ty też miałaś tam być. Czy zapomniałaś? Przecież umawiałyśmy się dziś rano.

Zielone oczy Gerry ożywiły się. Twarz jej nagle zmieniła wyraz.

— Czy tak? Ja nie pamiętam... O jakiej porze odwiedziłaś Barry'ego? — spod długich rzęs spojrzała badawczo Alinie w oczy. — Nie będziesz we mnie wmawiała, że siedziałaś u niego aż do tej chwili? — głos jej wyrażał nieufność.

Alina chrząknęła, aby nabrać pewności siebie i stłumić wzruszenie. Rodney przyszedł jej z pomocą:

— Barry miał wypadek.

— Wypadek? — zapytała z niepokojem, potem zaśmiała się... — ach, ta noga!

Rodney zbliżył się do niej i powiedział tonem pełnym współczucia:

— Gerry najdroższa, Barry nie żyje.

Dłuższy czas patrzyła na niego, marszcząc śliczne, gładkie czoło, potem spojrzała przelotnie na Alinę.

— Barry... co? co...? — powtórzyła gwałtownie.

— Został dziś wieczorem zamordowany, policja jest w jego mieszkaniu.

Automatycznym ruchem wyjęła papierosa z ust i położyła ostrożnie na marmurowym blacie dużego stołu. Wyraz nieograniczonej rozpaczy, jak gęsta zasłona, zaćmił jej twarzyczkę, oczy stanęły w słup, a usta, lekko rozwarte, zesztywniały w tym ruchu.

Zapanowała głucha cisza, przerywana miarowym tykaniem starościeckiego zegara. Gerry patrzyła na Rodney'a nie widząc go. Wzrok jej zdawał się tonąć w nieskończoności. Z papierosa, leżącego na stole, wydzielały się cienkie smugi jasnego dymu.

— Zamordowany — powtarzała głucho. — Jak?... Co się... — i załamał się głos.

Alina opowiadała przerywanymi zdaniami:

— Poszłam mu się pokazać w dworskiej tualecie. Nie mogłam dostać się do mieszkania. Zeszłam na ulicę, spotkałam Roda... o, Gerry, schody były zalane krwią! Rodney z szoferem wyłamali drzwi, za nimi leżał martwy... Barry.

Twarz Gerry, przejęta bólem, była mimo szminki śmiertelnie blada. Chwyciła się za serce i powtarzała niedowierzająco:

—Co...? Co...? Co się stało...?

— Miał szyję przestrzeloną. Doktór Pargetter twierdzi, że śmierć musiała nastąpić momentalnie.

Przerażonym wzrokiem patrzała na Alinę i Rodney'a.

— Nikt chyba nie wątpi, że to wypadek?

— Tak sądziliśmy w pierwszej chwili — odrzekł Rodney.

Przerwała mu:

— Chcesz więc powiedzieć, że tak nie było. — Drobna twarzyczka skurczyła się jak w spazmie. Oparła się bezwładnie o brzeg stołu, oczy przymknęła.

— A czy wiedzą... czy wiedzą... — powtórzyła — czemu to uczynił?

Rodney obrócił głowę w stronę Aliny.

— To nie było samobójstwo, jeśli go o to posądzasz...

— Nie samobójstwo?

Patrzała szeroko rozwartymi oczyma i nagle uświadomiła sobie całą prawdę.

—Ależ Rod! Cóż by to mogło być innego?

— Został zamordowany — brzmiała krótka odpowiedź.

— Zamordowany? — odrzuciła głowę w tył i zaczęła się śmiać nerwowo. — Cóż za bezsensowne przypuszczenie. Ty chyba, Rod, nie wierzysz temu.

Położył jej rękę na ramieniu.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Chrześcijańskie „święto pracy" w dniu 15 maja

Imponujący pochód na ulicach Łodzi

Zapowiadany obchód „święta pracy" w Łodzi miał przebieg niezwykle imponujący.

Od godz. 8 rano do Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34 poczęli ze wszystkich dzielnic miasta napływać członkowie stowarzyszeń, Chrześcijańskich Związków Zawodowych. O godz. 9 rano dziedziniec Domu Ludowego i wielka sala teatralna wypełnione były po brzegi uczestnikami obchodu.

O g. 10 rano rozpoczęła się publiczna akademia „święta pracy", którą zagaił b. poseł Antoni Harasz, witając przybyłe ze sztandarami delegacje Akcji Katolickiej i Związku Rzemieślników Chrześcijan. Referat o znaczniu „Święta pracy" i zasadach katolickiej nauki społecznej wygłosił prezes okręgowy ChZZ p. L. Dębczyński. Mówca oświetlił przyczyny, które wywołały kwestię robotniczą i rozwinął przed słuchaczami zagadnienie katolickiej nauki społecznej, wyłożone w encyklikach „Rerum Novarum" i „Quadragesimo Anno" z dn. 15 maja 1891 r. i 1931 r. W zakończeniu mówca wzniósł okrzyk, podchwycony trzykrotnie przez wszystkich: „Najjaśniejsza Rzeczpospolita, Wolna i Sprawiedliwa, oparta na zasadach chrześcijańskiej sprawiedliwości — Polska Pracy — niech żyje!"

Po akademii uformował się manifestacyjny pochód z 18 sztandarami, który w karnych szeregach z towarzyszeniem kilku orkiestr przeszedł ulicami Przejazd, Piotrkowską i ks. biskupa Bandurskiego do kościoła Matki B. Zwycięskiej, który stanowi votum społeczeństwa łódzkiego za odniesione zwycięstwo nad bolszewikami w 1920 r. W pochodzie niesiono sztandary stowarzyszeń i Chrześcijańskich Związków Zawodowych oraz liczne transparenty z hasłami robotniczymi.

Najliczniej reprezentowana była grupa robotników przem. włókienniczego, po której szli w karnych szeregach dozorcy domowi, transportowcy, woźnice i stangreci, pracownicy samorządowi, robotnicy przemysłu budowlanego z sekcjami brukarzy, ubliaczy i płyciarzy oraz murarzy, woźni i portierzy i inne mniejsze grupy zawodowe.

Na czele pochodu kroczyła młodzież i Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy. Liczebny udział w pochodzie wzięło Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich z delegacjami oddziałów.

Po przybyciu do świątyni i wysłuchaniu uroczystego nabożeństwa podniosłe okolicznościowe kazanie o znaczeniu „święta pracy" i encyklik papieskich wygłosił ks. prałat Dominik Kaczyński, znany działacz na niwie katolicko-społecznej. Po nabożeństwie nastąpiło rozwiązanie pochodu.

Wieczorem o godz. 20.30 przed mikrofonem rozgłośni łódzkiej Polskiego Radia prezes okręgowy ChZZ p. L. Dębczyński wygłosił przemówienie na temat: „Dwie karty (Encykliki) Katolickiego „święta pracy".

Jak się skończył marsz bezrobotnych na Warszawę

RADOM, 17.5. Chociaż uruchomiono w całej pełni roboty budowlane, Radom zatrudnił niewielką ilość bezrobotnych. Toteż nie zatrudnieni robotnicy sezonowi, pozostają bez żadnych widoków na otrzymanie pracy.

Zrozpaczeni robotnicy i robotnice zbierali się kilkakrotnie pod gmachem starostwa i magistratu domagając się pracy Lecz głosy ich pozostały bez echa. tłumaczono się, że fundusze nie pozwolą na zatrudnienie większej ilości robotników.

Dnia 13 bm. w godzinach popołudniowych zebrany tłum bezrobotnych pod PMPP w Radomiu postanowił udać się z prośbą do ministerstwa opieki społecznej w Warszawie. Spośród zebranych wyłoniło się 300 robotników, czujących się na siłach do przebycia pieszo drogi do Warszawy.

Wyruszyli oni zwartymi szeregami i doszli do Białobrzeg (33 klm od Radomia), lecz zostali zatrzymani przez starostę i policję, która przybyła z Radomia ciężarowymi samochodami, aby zawrócić idących do Warszawy.

Bezrobotni wysunęli swe postulaty staroście, który przyrzekł załatwić jak najpomyślniej ich prośbę. Zobaczymy czym się te „obietnice" skończą.

Jak zarząd m. Łodzi „nabrał" pracowników

Dziecinna naiwność prezesów organizacyj zawodowych

ŁÓDŹ, 17.5. Przed kilku miesiącami pracownicy samorządowi w Łodzi podjęli akcję o przyznanie im dodatku komunalnego w wysokości 15%, który dotychczas otrzymują w wysokości 10 proc. od swej pensji. Żądanie swe pracownicy miejscy motywowali wzrostem kosztów utrzymania i podniesieniem płac pracowników we wszystkich gałęziach przemysłu.

Pracownicy polecili przeprowadzić całą akcję zarządom swych związków zawodowych. Zwoływano kilkakrotnie konferencje, jednak nie dawały one rezultatu, albowiem zarząd miejski tłumaczył się brakiem kredytów na ten cel.

Wobec tego postanowiono proklamować strajk, do którego jednak nie doszło, albowiem w wyniku ostatniej konferencji odbytej przez prezydenta miasta z prezesami organizacyj pracowniczych, pracownicy miejscy otrzymali przyrzeczenie, że podwyżka 5 proc. do dodatku komunalnego (wielkomiejskiego) zostanie im przyznana.

Również na zwołanych zgromadzeniach panowie prezesi podnosili, że proklamować w chwili obecnej strajk byłoby objawem niekorzystnym przede wszystkim dla samych pracowników, którzy przecież otrzymali przyrzeczenie.

Solidaryzując się ze stanowiskiem prezesów swych organizacyj, pracownicy miejscy zaniechali strajku i czekają cierpliwie aż do chwili obecnej.

Tymczasem jak nam donoszą władze zwierzchnie odrzuciły żądanie samorządowców, a więc 5 proc. dodatek przepadł. Mimo, że oficjalnie pracownicy o powyższej decyzji władz wojewódzkich nie zostali powiadomieni, sprawa lotem błyskawicy obiegła wszystkie wydziały zarządu miejskiego, wywołując rozgoryczenie wśród pracowników. Pan prezydent podobno ubolewał z tego powodu i miał oświadczyć, że takiej decyzji władz nie spodziewał się. Całą sprawę uważał za aktualną i przekazał jedynie do zatwierdzenia.

Trudno powiedzieć kto tu większą ponosi winę, czy zarząd m. Łodzi, który po prostu „nabrał" urzędników, czy też panowie prezesi, którzy byli łatwowierni i tak łatwo uwierzyli w piękne obietnice.

Chyba już dosyć mieliśmy przykładów że obietnicom wierzyć nie można. A prezesowi poważnej organizacji zawodowej tym bardziej nie wolno być aż tak naiwnym.

Człowiek o kilkunastu nazwiskach

ŁÓDŹ, 17.5. Przed tutejszym sądem grodzkim stanął 33-letni Zygfryd Zysman vel Eryk Grynzaft, vel Fryderyk Wagner, vel jeszcze kilka nazwisk, tak że właściwie trudno zorientować się które jest rodowite, oskarżony o drobne kradzieże.

Ciekawe jest to, że oskarżony posiada w PKO 18.000 złotych, złożonych przez jego matkę artystkę teatrów wiedeńskich. Pieniądze te mogą być podjęte jednak dopiero wówczas, gdy syn jej straci możność zarobkowania to znaczy, gdy stanie się kaleką lub znajdować się będzie w nędzy.

Tocząca się rozprawa sądowa uległa odroczeniu do czasu ustalenia właściwego nazwiska oskarżonego.

Tragedia zięcia

Plutonowy — mordercą i samobójcą

ŁÓDŹ, 17.5. W niedzielę, 15 bm. o godz. 11 przed południem do zamieszkałej przy ul. Jerzego 11 akuszerki 47-letniej Teodozii Markowskiej przybył zięć jej, plutonowy jednego z pułków tutejszych, Szymon Mikłosz, zamieszkały przy ul. Włodzimierskiej 14 i począł czynić teściowej wyrzuty, że niszczy jego ognisko rodzinne a następnie wydobył rewolwer i strzelił do teściowej. Markowska otrzymawszy kulę w pierś po kilku minutach zmarła.

Mikłosz ożenił się z córką Markowskiej, lecz pożycie małżeńskie młodej pary nie było zgodne. Między małżonkami wynikały kłótnie i Mikłosz przebywał stale poza domem. Markowska wobec tego nakłaniała córkę, aby się do niej sprowadziła, co też żona Mikłosza uczyniła.

Po pewnym czasie Mikłosz począł namawiać żonę do powrotu, jednak nie chciała ona tego uczynić pod wpływem namowy matki. Nie pomogły żadne prośby ani groźby. Mikłosz uważając teściową za sprawczynię swego nieszczęścia, postanowił ją zabić. Z tym też zamiarem udał się do niej.

Po dokonaniu zbrodni Mikłosz udał się do swego mieszkania przy ul. Włodzimierskiej 14, gdzie po napisaniu listu wyjaśniającego tło zabójstwa — przyłożył rewolwer do skroni i zabił się na miejscu.

Zaalarmowani hukiem wystrzału sąsiedzi pobiegli na ratunek Mikłoszowi, jednak okazało się, że wszelka pomoc jest już zbędna. Powiadomiono natychmiast władze, które równocześnie zaalarmowane zostały o zabójstwie akuszerki Markowskiej.

Wypadek zbrodni i samobójstwa wywołał w Łodzi wielkie wrażenie.

Renumeracje dla dyrektorów

A co dla biedaków?

ŁÓDŹ 17.5. Jesteśmy w posiadaniu informacyj co do wypłat poczynionych ostatnio w Funduszu Pracy. Chodzi tu o renumeracje. W chwili, kiedy Fundusz Pracy prowadzi politykę czynienia jak największych oszczędności, kiedy żądań sezonowców o podwyżkę płac nie uwzględnia się z powodu rzekomo braku pieniędzy, nagle wypłaca się dyrektorom i wyższym urzędnikom... renumeracje!

Oto dyrektor wojewódzkiego biura Funduszu Pracy magister farmacji p. Kazimierz Jagiełło otrzymujący pensję w wysokości 1.300 zł miesięcznie otrzymał tytułem renumeracji 1.200 zł, kierownik buchalterii, zarabiający 570 zł otrzymał 500 zł renumeracji. Poza tym inni otrzymali pewne wynagrodzenie, coś w rodzaju premii, lecz już w mniejszej wysokości. Ale większość pracowników tzw. szrych, żadnych premii nie otrzymała.

Wielka uroczystość w hucie „Baildon"

robotników i górników

KATOWICE, 17.5. W hucie „Baildon" w Katowicach z okazji uroczystości św. Floriana odbyło się wręczenie robotnikom, którzy przepracowali w hucie po 40 wzgl. 25 lat honorowych dyplomów i upominków.

W wygłoszonych w czasie uroczystości przemówieniach podniesiono rozkwit huty za czasów polskich. Wzrosła bardzo znacznie produkcja jak i ilość zatrudnionych robotników.

Z racji uroczystości wczorajszej nacz. dyr. inż. Surzycki zakomunikował, iż zarząd huty uchwalił wybudować w Dębiu pod Katowicami blok mieszkaniowy dla robotników, a w Wiśle pod Cieszynem dom wypoczynkowy dla hutników (160 łóżek).

Cudowna pogoda w górach

NOWY TARG, 17.5. Od kilku dni utrzymuje się na całym Podhalu piękna, słoneczna pogoda bez zachmurzenia. Niezwykle efektowny jest widok pasma Tatr zupełnie ośnieżonego na tle zielonego krajobrazu hal i lasów podhalańskich.

W związku ze zbliżającym się sezonem letnim w uzdrowiskach i letniskach podhalańskich czynione są gorączkowe przygotowania na przyjęcie gości. Już obecnie wynajmowane są przez letników liczne mieszkania i całe budynki dla różnych kolonij dziecięcych.

Konferencja Stronnictwa Ludowego w Toruniu

TORUŃ, 17.5. Dn. 14 bm. Stronnictwo Ludowe odbyło w Toruniu wojewódzką konferencję gospodarczą, na której referował wiceprezes NKW St. Mikołajczyk.

W konferencji wzięli udział po raz pierwszy delegaci Str. Ludowego z powiatów, ostatnio przyłączonych do Pomorza.

Piętnastolecie placówki hallerczyków

TORUŃ, 17.5. Toruńska placówka związku hallerczyków obchodzić będzie w dniu 22 bm. piętnastolecie istnienia zjazdem chorągwi pomorskiej związku z udziałem gen. J. Hallera.

Morderstwo na zabawie

ŁÓDŹ, 17.5. We wsi Jędrzejów, gm. Wiskitno pod Łodzią urządzono zabawę taneczną, na którą przybyło kilku młodzieńców z Łodzi.

Już nad ranem, kiedy uczestnicy zabawy mieli „dobrze w czubach" powstała bijatyka, w której udział wzięli m. in. 25-letni Stefan Kieral mieszkaniec Jedrzejowa, 26-letni Edward Barłoga z Łodzi oraz Czesław Baranek z Jędrzejowa.

W drodze powrotnej do domu doszło do starcia w wyniku którego Baranek wydobył rewolwer i oddał kilka strzałów w stronę Kierala a potem w stronę Barłogi. Skutki strzałów były fatalne, gdyż Kieral trafiony w okolicę serca padł trupem na miejscu, Baranka zaś zabrano do szpitala w stanie groźnym.

Zabójca po dokonaniu ohydnego czynu sam oddał się w ręce policji, składając jednocześnie narzędzie mordu — rewolwer

Żona skazanego radnego przed sądem

ŁÓDŹ, 17.5. B. radny miasta Łodzi Zdziechowski (PPS) zosał skazany za komunizm na 5 lat więzienia.

Sprawą tą zajęły się organizacje socjalistyczne zagraniczne, które wydały protest, domagający się rewizji procesu. Wydano nawet w tej sprawie specjalną ulotkę, którą przemycono między innymi również i do Polski.

W Łodzi rozpoczęto sprzedawać po 25 gr ulotki wraz z podobizną skazanego radnego. W fabryce W. Biedermana sprzedażą zajmowała się żona skazanego 34-letnia Helena Zdziechowska oraz 42-letni Kazimierz Bugaj. Otrzymywane z tego dochody miały służyć Zdziechowskiej jako pomoc na obronę męża. W związku z tym obojgu wytoczono proces z racji szerzenia wieści mogących wywołać niepokój publiczny oraz z racji znieważenia sądu Rzeczypospolitej Polskiej, gdyż ulotka ta domagała się rewizji procesu.

Ogłoszenie wyroku sąd odłożył na kilka dni.

Kronika łódzka

— W. sobotę wieczorem na strychu przy ul. Pomorskiej 4 **wybuchł groźny pożar.** Wskutek nagromadzonych łatwopalnych materiałów pożar począł się szybko rozszerzać. Wezwano kilka plutonów straży, które po dwugodzinnej akcji ogień ugasiły. W czasie akcji ratunkowej okazało się, że w jednym z mieszkań znajduje się dwoje dzieci. Wśród dymu dzieci wyprowadzono z zagrożonego miejsca.

Spłonął dach oraz strych. Straty znaczne, jednak dokładnie nie ustalone. W związku z tym pożarem inspekcja budowlana nakazała przeprowadzić lustrację strychów wszystkich domów i nagromadzone rupiecie usunąć. Również niedopuszczalnym jest aby na strychu mieściły się komórki.

— We wsi Antoniew Stoki gm. Nowosolna pod Łodzią w zagrodzie Adolfa Deringa wybuchł pożar. Przybyłe na miejsce oddziały straży wiejskiej pożar opanowały. Spłonął całkowicie dom mieszkalny i 2 stodoły. Straty wynoszą 8000 zł. Ponieważ zachodzi podejrzenie, że pożar powstał **wskutek zbrodniczego podpalenia,** policja zarządziła dochodzenie.

— Na wczorajszym zgromadzeniu robotników przemysłu włókienniczego postanowiono zwrócić się do zarządów wszystkich związków zawodowych w sprawie utworzenia **komisji międzyzwiązkowej,** która znów uchwali jakie zająć mają robotnicy stanowisko do upływającego terminu wygaśnięcia umowy zbiorowej.

— Dziś ogłoszone będzie orzeczenie w sporze, jaki istnieje w **przemyśle budowlanym.** Orzeczenie obowiązywać będzie obie strony.

— Strajk w fabryce Rozena i Wiślickiego w Zduńskiej Woli zlikwidowano. Na onegdajszej konferencji firma uwzględniła **wszystkie żądania robotników.**

DROGA i MOTOR

DODATEK TYGODNIOWY NOWEJ RZECZPOSPOLITEJ

Przystowanie dróg do celów wojskowych w Niemczech i w Polsce jest „niejednakowe"

Nowoczesna droga niemiecka jest więcej, niż dwa razy szersza od naszej drogi

Z przykrością należy stwierdzić, że przy budowie dróg w Polsce nie zwraca się uwagi na to, czy będą się one nadawały do celów wojskowych w razie wojny, czy nie. W dzisiejszych czasach, kiedy tak dużo pieniędzy wydaje się na potrzeby militarne, należy przy budowie nowych dróg zwracać szczególną uwagę, ażeby były przystosowane do nowoczesnych wymagań militaryzmu, jak to robią wszystkie kulturalne państwa świata.

Stare drogi powinniśmy w miarę możności do tych wymagań przystosowywać. W przeciwnym bowiem razie zawsze będziemy zajmowali miejsce na końcu międzynarodowego wyścigu motoryzacji i militaryzacji krajów, co jest tym gorsze, że nasz prestiż jest pod tym względem bardzo zachwiany. A nie możemy dopuścić żeby obniżył się jeszcze bardziej.

Dla przykładu przypatrzmy jak wyglądają drogi u naszych najbliższych sąsiadów Niemców.

Nowoczesna droga niemiecka — to wielki szlak podzielony na dwie równe części szerokim trawnikiem. Wygląda to tak, jakby dwie szerokie szosy zbudowane były obok siebie. Każda z tych części jest jednostronna i pośrodku niej biegnie cienki pasek odgradzający miejsce do mijania.

Zakręty dzięki stosowaniu łuków są bardzo łagodne i lekko pochylone, jak to się stosuje na torach automobilowych i motocyklowych. Szofer zatem, na zakrętach nie potrzebuje wcale zwalniać, lecz może jechać bez obawy wypadku na pełnym gazie. — Skrzyżowań nie ma na nowoczesnej szosie niemieckiej wcale. W miejscach gdzie szosy przecinają się, jedna z nich prowadzona jest mostkiem parometrowej wysokości, druga zaś tunelem. Wyklucza to całkowicie zderzenia, które tak często zdarzają się na skrzyżowaniach.

Po bokach autostrady nie widzimy wcale drzewek. Drzewostanu drogowego nie toleruje się tam wcale, a to z tego względu, że drzewa pomagają lotnictwu w ropoznawaniu drogi, co oczywiście jest niepożądane podczas wojny.

Nie ma dalej rowów po bokach szos — jak to u nas w Polsce zwykle bywa. Tam, gdzie nawierzchnia drogi kończy się, zaczyna się odrazu pole. Jest tylko między nimi kilkumetrowy pas trawy. Jest to również robione celowo.

Często zdarza się u nas, że samochód wpada do rowu. W Niemczech takich wypadków nie ma. W razie gdy szofer straci panowanie nad kierownicą, nie wpada od razu do rowu i nie koziołkuje. Może jeszcze zahamować, a przez to unika ewentualnej katastrofy i cała historia kończy się zazwyczaj na drobnym uszkodzeniu resorów itp.

Oczywiście nie wszystkie drogi w Niemczech są takie ultranowoczesne, ale jest takich dróg dużo. Buduje się je w dalszym ciągu i to dla samochodów i motocykli. Toteż panuje na nich wzorowy porządek i automobiliści mają dużą swobodę ruchów, bo nie potrzebują się obawiać zderzeń z pojazdami konnymi, które kierowane są innymi specjalnie dla nich przeznaczonymi drogami. W nocy autostrady niemieckie oświetlone są pierwszorzędnie, lepiej niż nasze ulice w śródmieściu.

W Polsce jest jeszcze bardzo daleko do takiego stanu rzeczy. Niestety nie możemy naszych dróg porównać nawet z drogami naszych zachodnich sąsiadów; ani pod względem technicznym, ani pod względem ilości kilometrów.

Polska szosa — to wąska dróżka, węższa od jednostronnej szosy niemieckiej — przeważnie o nawierzchni brukowanej, rzadko asfaltowa albo przynajmniej kostkowa. Wysadzana po bokach drzewkami w celach upiększających. Choć przyznam szczerze, że drogi w Niemczech są o wiele ładniejsze i wyglądają o wiele estetyczniej, pomimo iż brak na nich drzewek. Zresztą w tym wypadku więcej powinno się zwracać uwagę na cele militaryzacyjne niż na reprezentacyjne.

Ażeby nie pozostawać w tyle za innymi kulturalnymi państwami — musimy przystosować system budowy dróg do nowoczesnych wymagań militalizmu.

I to jak najprędzej.

K. Ł.

Obowiązek odstępowania pojazdów mechanicznych na cele obrony państwa

W Dzienniku Ustaw RP Nr 28 poz. 250 ogłoszono zmiany, dotyczące rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o obowiązku odstępowania zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów dla obrony państwa (z dn. 8 listopada 1937 roku).

Między innymi wymieniona wyżej ustawa (z dn. 9 kwietnia 1938 r.) podaje, że art. 17 rozp. Prez. Rzeczypospolitej otrzymuje obecnie brzmienie następujące:

Art. 17. Minister Spraw Wojskowych ustala ogólne zapotrzebowania zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów, które w przypadkach przewidzianych w art. 2 ma być pokryte w drodze poboru z całego obszaru państwa.

Rozdziału powyższego zapotrzebowania na poszczególne województwa, powiaty, gminy i gromady zapotrzebowania na poszczególne województwa, powiaty, gminy i gromady dokonywują władze wojskowe na podstawie zarządzeń ministra spraw wojskowych, wydanych w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych i innymi zainteresowanymi ministrami, a na obszarze wojennym na podstawie zarządzeń naczelnego wodza. Gdy wzgląd na nieodzowną potrzebę wojenną tego wymaga, minister spraw wojskowych może zmienić rozdział tego zapotrzebowania na poszczególne województwa, powiaty, gminy i gromady.

Przy ustalaniu ogólnego zapotrzebowania oraz rozdziale tego zapotrzebowania na województwa, powiaty, gminy i gromady należy brać pod uwagę potrzeby gospodarki społecznej oraz zdolność świadczenia ludności w granicach, dopuszczalnych przez wzgląd na potrzebę wojska".

Poza tym art. 20 mówi o ustanowieniu komisji poborowych oddzielnych dla zwierząt pociągowych, pojazdów mechanicznych i rowerów. W skład komisji poborowej pojazdów mechanicznych wchodzą: a) jako przewodniczący: oficer wyznaczony przez ministra spraw wojskowych lub upoważnioną przez niego władzę wojskową; b) jako członkowie: 1) urzędnik administracji spraw wewnętrznych, wyznaczony przez powiatową władzę administracji ogólnej; 2) przedstawiciel ludności, wyznaczony przez powiatową władzę administracji ogólnej.

Poza tym art. 21 i 22 otrzymują brzmienie następujące:

„Art. 21. Wysokość wynagrodzenia za odstąpione przy poborze zwierzęta pociągowe, wozy, pojazdy mechaniczne i rowery określa komisja poborowa na podstawie cennika, wydanego przez ministra spraw wojskowych w porozumieniu z ministrami: spraw wewnętrznych, skarbu, rolnictwa i reform rolnych, komunikacji oraz przemysłu i handlu lub z innymi właściwymi ministrami. W przypadkach, gdy chodzi o przedmioty, nie objęte cennikiem, wysokość wynagrodzenia oznacza komisja poborowa na podstawie wniosków biegłych, wyznaczonych przez powiatową władzę administracji ogólnej".

„Art. 33. Wynagrodzenie za odstąpione państwu na własność przy poborze zwierzęta pociągowe, wozy, pojazdy mechaniczne i rowery, będzie wypłacone w gotówce lub asygnatami. Warunki i sposób wypłaty wynagrodzenia określa rozporządzenie wykonawcze. Warunki i terminy wykupu asygnat ustala minister skarbu, któremu zarazem służy prawo ustalenia oprocentowania oraz warunków odstępowania asygnat przez ich pierwotnych posiadaczy".

Początek wielkiej akcji



Do Zarządu Głównego LOPP przybył p. Julian Glass, znany przemysłowiec warszawski, który złożył na ręce prezesa LOPP gen. Berbeckiego sumę 50.000 zł, jako zadatek na eskadrę składającą się z trzech samolotów, których ufundowanie zadeklarował. Wartość fundacji p. Glassa wynosi 82.500 zł.

P. Glass podkreślił w rozmowie z gen. Berbeckim, że dążeniem jego jest, aby pobudzić wielkie firmy handlowe i przemysłowe do wydatnego zasilenia lotnictwa polskiego, gdyż rozwój i potęga tego lotnictwa jest rękojmią pokoju. Zachowanie zaś pokoju związane jest ściśle z interesami handlu i przemysłu. P. Glass uważa dzisiejszą deklarację i wpłatę za początek wielkiej akcji w tym kierunku.

Wznowienie zjazdów gwiaździstych

W tym roku nastąpi wznowienie ogólnopolskich zjazdów gwiaździstych, rozgrywanych przez zespoły klubowe o nagrody przechodnie. Zjazd taki zorganizuje w dniu 11 czerwca Krakowski Klub Automobilowy, przy współudziale wszystkich klubów automobilowych.

Regulamin zjazdu przewiduje poza rozgrywką międzyklubową — również rozgrywki indywidualne, przy czym organizatorzy przeznaczyli przeszło 20 nagród dla zwycięzców. Jednocześnie ze zjazdem gwiaździstym uczestnicy — turyści ubiegać się będą o plakiety.

Następnego dnia, tj. 12 czerwca odbędzie się wyścig górski na serpentynach w dolinie Ojcowa.

Rekord motoryzacji

Kwiecień roku bieżącego pobił wszelkie dotychczasowe rekordy nowych jednostek motorowych (dotychczas najwyższy przyrost wykazał lipiec 1937 r., w którym to miesiącu sprzedano 1.291 nowych pojazdów), a liczba pojazdów zarejestrowanych osiągnęła pozycję 46.204 przewyższającą stan taboru z okresu najwyższej koniunktury z roku 1931.

Pełna tabela loterii

8-my dzień ciągnienia IV-ej klasy — 41 loterii

I i II ciągnienie

GŁOWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 5.000 na 43413

Zł 50.000 na nr 111864

Zł 10.000 na nr: 96505 98531

Zł 5.000 na nr: 11150 62344 98229 110373 111412 139724

Zł 2.000 na nr: 22959 60840 91892 103014 104814 106807 138296 148294 147010

Zł 1.000 na nr: 2560 21571 21694 25970 26931 33591 45583 45549 45514 62594 67913 68668 70047 71503 72248 73608 71503 78785 87751 98889 102028 102272 113217 117672 119083 122730 124067 128421 130584 135504 138063 143219 145370 150473 158322

Wygrane po 250 zł.

47 63 91 112 366 422 333 42 87 780 897 908 66 11031 97 99 119 258 315 85 640 736 838 85 2032 151 266 99 416 553 636 710 30 56 832 913 25 3192 274 75 79 318 447 75 586 645 83 96 815 4202 81 330 500 44 746 858 943 95 5267 372 556 84 611 891 948 6070 100 11 65 213 337 467 601 787 999 7005 12 32 175 279 276 428 79 582 94 631 37 75 806 31 52 946 79 8007 104 48 471 682 794 829 55 936 61 9167 363 74 95 416 523 643 736 52 887 941 10001 284 396 38 88 665 59 826 900 40 11112 91 240 82 914 12007 88 192 72 371 434 41 576 13067 206 44 323 440 613 704 97 876 14129 231 95 418 40 56 669 91 872 911 42 15137 86 817 407 11 16 50 92 572 759 886 905 70 16065 289 359 423 609 11 6 51 75 931 17118 284 349 537 728 839 89 96 932 18020 28 57 281 331 424 675 899 984 86 91 19046 233 396 494 571 690 95 842 89 971 20090 149 206387 513 39 48 83 627 65 68 768 91 817 929 21016 111 24 319 24 438 631 60 771 998 22261 524 67 74 641 902 23040 81 229 35 63 381 416 32 74 95 525 39 80 719 809 24022 94 170 314 413 52 680 727 900 62 75 83 25179 240 41 317 666 750 91 26105 387 406 17 70 518 777 93 851 65 88 27036 89 100 52 388 468 509 11 14 671 76 802 933 43 28018 70 137 261 327 476 585 822 48 990 29173 526 68 76 87 613 52 61 959 80 30028 30 150 98 246 368 90 767 817 77 31000 167 219 301 96 525 754 68 98 864 68 32153 257 67 472 548 33073 86 92 128 235 61 80 310 99 478 683 849 929 34091 174 80 458 565 725 812 35108 263 496 689 749 68 814 36219 31 46 310 37 41 50 426 789 858 89 934 37025 42 234 98 465 647 83 727 42 888 929 38 74 94 38182 296 403 45 540 934 39409 617 65 75 40053 63 255 620 27 52 722 863 98 937 41017 192 216 47 331 401 522 625 741 76 77 866 96 998 42055 75 102 377 873 43005 8 23 44 133 93 259 344 433 584 86 93 646 770 912 25 44060 519 636 88 728 69 806 905 45074 153 427 781 842 978 46210 404 486 759 306 47086 256 82 339 496 512 17 700 804 90 48501 16 899 912 61 93 49020 73 96 598 677 876 305 85 50157 82 203 44 301 30 435 44 601 56 703 71 51137 589 801 57 985 87 52195 373 640 739 867 86 90 942 53084 233 254 390 565 801 911 54027 77 572 78 763 68 55118 52 76 249 321 402 710 918 21 95 56236 87 223 33 4 563 58 32 10 88 711 23 839 958 57018 22 118 48 97 389 634 751 853 739 52 62 58003 28 36 84 135 65 70 339 52 422 501 606 78 920 59024 308 11 501 772 60120 290 328 91 410 747 58 817 70 92 61004 229 554 81 769 924 68 62066 451 541 626 969 63252 355 60 406 18 688 908 918 64021 34 73 137 75 205 318 45 184 90 558 78 633 720 57 851 86 980 87 87 65091 15 5204 728 809 87 917 32 55 66217 73 344 68 472 80 594 747 852 903 67025 80 112 251 86 417 22 25 530 671 708 9 24 51 989 68043 62 145 68 301 74 460 537 920 69193 209 336 490 507 47 63 607 87 94 715 832 70007 156 237 558 56 728 71041 62 71 189 226 70 381 505 20 22 53 652 822 78 954 77 97 72071 133 228 390 412 837 93 73006 20 54 39 6508 84 924 74045 150 79 80 245 372 417 78 514 66 817 77 343 70 939 75076 187 263 90 98 544 64 632 52 866 76200 10 56 300 407 541 86 7 678 705 806 52 77007 33 86 236 78094 112 76 373 458 509 607 33 49 778 805 11 20 43 79014 54 64 70 141 329 51 90 9 521 51 91 646 70 727 43 892 907 25 31 80025 144 318 31 75 85 438 67 74 501 614 866 945 74 81 81074 118 25 40 6 379 442 528 618 46 96 794 826 34 61 956 98 82034 93 212 17 74 405 23 520 82 83126 62 208 322 34 88 426 82 516 672 82 952 84082 200 419 598 603 717 54 85040 150 244 818 930 59 86237 353 60 528 49 633 98 703 25 38 4 854 7 87038 127 52 370 443 6 509 938 56 88287 321 774 975 89055 79 152 3 347 50 99 477 8 516 72 638 52 62 3 902 90045 128 34 273 415 546 604 703 84 91901 145 88 213 16 18 61 340 553 633 818 76 932 92141 278 500 59 792 878 918 30 93274 409 47 98 522 806 93 58 94051 81 103 33 222 385 545 56 605 872 94 95008 85 190 2 303 47 94 482 7 532 772 93 761 8 96054 176 211 70 578 639 749 921 80 97050 104 45 275 403 86 640 78 740 78 98015 347 66 825 34 95192 100223 88 392 416 533 44 621 951 10115 223 405 500 641 753 905 38 102208 86 240 496 652 79 703 41 887 103014 60 81 257 74 319 584 5 648 738 12 960 77 104041 58 70 151 229 436 42 77 89 534 5 611 12 879 900 6 58 105085 165 237 55 78 314 406 647 90 706 959 106064 81 126 37 326 83 466 91 5660 107035 146 98 236 473 98 509 22 721 802 108256 355 8 430 740 109002 36 184 222 591 698 813 48 54 110010 59 106 15 62 83 226 315 448 39 613 47 779 88 902 64 111012 69 72 230 68 377 438 600 729 958 82 1112032 277 321 99 440 84 9 539 719 25 39 803 113217 314 443 715 17 42 911 34 85 92 114330 435 68 500 88 622 47 85 845 910 11574 121 597 609 753 68 807 87 940 57 8 64 116026 247 84 9 304 97 435 624 748 840 6 74 925 56 117105 77 281 462 986 118075 146 274 398 407 61 81 77 608 40 71 97 817 934 97 11903 3 116 527 71 630 66 721 94 6 838 41 905 120197 422 7 48 535 56 709 59 921 121083 138 65 70 270 305 454 528 654 91 789 884 924 32 62 122023 416 890 3 123015 37 130 557 67 814 97 956 100 362 3 485 615 705 33 9 125051 270 370 475 546 690 792 802 953 67 126 012 296 539 674 819 45 528 127001 85 78 179 333 466 79 640 707 76 900 66 128155 323 528 610 38 806 960 129 024 129 215 48 522 37 650 743 87 137350 7 5401 33 635 722 7 875 919 39 131060 349 401 518 726 45 806 7 14 38 959 132095 107 11 26 325 65 477 503 644 744 133023 42 252 72 342 50 61 472 876 134012 223 328 569 6777 90 925 30 135003 161 80 245 302 63 84 486 726 73 810 136088 304 9 93 511 97 776 717 137603 7 384 404 615 71 9822 943 138129 64 401 31 583 814 54 946 139 037 165 390 420 437 558 615 723 98845 909 11 140004 277 413 557 74 652 141018 270 530 604 23 708 831 50 952 71 94 142110 43 76 207 7 338 451 78 544 6 601 59 76 727 62 6 79 827 31 7 59 937 143043 59 72 288 644 7 804 27 57 984 4 144195 279 355 418 548 689 712 812 74 939 140002 57 102 228 437 506 66 781 146541 654 738 817 971 147027 48 67 70 101 55 203 70 851 82 935 148149 72 233 93 311 28 47 60 440 86 689 813 50 905 38 59 70 149126 229 67 324a96 446 593 692 796 823 150134 7 347 8 417 560 683 782 881 151038 183 68 95 355 74 729 97 639 924.

152007 53 224 33 63 743 868 71 940 153044 74 107 98 260 314 503 8 82 653 67 716 23 813 968 154017 115 73 204 462 92 559 650 56 815 44 155119 415 94 530 78 712 8179 925 34 156423 97 542 713 31 61 78 878 93 913 30 41 157070 174 602 45 867 940 158164 69 322 44 456 511 681 737 944 69 159527 71 636

III-cie ciągnienie

Wygrane po 250 zł

16 288 303 511 749 923 1090 124 311 515 797 996 2243 542 838 929 68 3008 78 774 812 52 933 4015 60 176 470 699 5054 91 199 410 11 856 990 6064 246 57 62 441 639 745 87 98 903 7121 258 345 56 757 812 96 928 57 8189 96 605 27 714 65 74 856 84 9085 104 262 405 755 936 10538 617 41 11131 387 488 581 610 710 32 12020 499 745 841 13481 530 764 824 837 14265 499 548 788 848 15100 356 429 594 684 706 34 846 16112 381 673 17037 337 423 44 79 745 18436 47 627 860 19111 507 718 85 813 38 20005 57 356 451 84 93 613 741 973 21006 18 246 310 99 446 525 39 626 715 21 996 22184 363 446 82 623 719 28 23704 854 925 61 24032 116 321 68 79 400 614 25212 393 732 957 26193 872 27892 97 28093 289 447 547 84 603 73 71 896 960 29067 405 522 47 651 954 31061 214 421 60 93 556 697 782 32154 606 714 55 978 33356 524 28 72 714 34082 512 61 761 35368 542 68 722 876 36324 32 620 882 947 37368 568 724 971 38195 220 663 767 76 39102 61 650 40041 54 205 12 595 41149 227 399 478 92 569 687 42021 524 79 43013 97 170 201 376 611 934 44025 161 323 521 608 701 50 76 822 46 45001 129 326 728 46242 301 774 47556 89 633 48171 258 486 540 740 868 76 49216 617 900 50302 691 709 46 61080 259 695 52297 543 652 857 53053 452 515 738 978 54082 85 225 88 39 87 898 55213 53 385 81 62499 303 424 704 13 59 575 782 58362 469 529 59023 260 326 510 22 763 840

60150 211 522 933 61133 458 765 988 98 62156 211 45 46 477 561 63486 545 53 720 912 64058 313 73 86 622 788 968 65647 89 796 66089 118 56 348 416 67533 619 37 805 89 68052 84 221 405 594 69155 236 55 458 594 808 935.

70061 304 439 556 801 71094 574 923 91 72208 77 327 713 30 975 73118 644 744 918 74181 209 885 75084 212 898 76.010 81 196 385 911 15 77080 248 63 306 529 689 907 36 78001 360 507 677 733 82 829 79114 89 451 532 735 865 977 80167 219 25 373 518 38 791 81218 575 78 625 82016 80 264 371 521 37 744 852 83241 585 655 795 838 84004 148 311 44 74 411 34 47 791 948.

85014 115 315 45 402 71 668 77 718 802 78 86497 653 778 927 87108 222 65 854 88248 304 89291 434 84 953 90528 724 91048 90 547 322 450 93 860 92000 87 98 534 616 730 815 93040 227 575 641 81 94097 153 926 95238 306 5 525 727 806 28 947 96101 4 255 74 408 36 596 971 97 348 49 79 589 98045 373 99011 132 34 200 57 79 563 59 671 703.

100173 85 239 411 943 101192 281 566 622 745 81 803 15 69 101329 51 509 633 777 900 103351 422 49 512 37 843 63 101035 108 99 320 37 673 105028 479 677 809 954 106267 529 706 840 107032 82 132 518 661 737 70 968 108385 603 876 109078 242 519 29 608 95 774 110535 111129 371 992 112572 966 113890 955.

114144 81 250 76 552 768 116559 888 117048 503 799 855 9.7 118064 386 530 830 119279 387 436 47 616 877 92 30 31 120302 435 562 90 772 121617 835 66 122069 525 744 61 125076 132 295 335 42 755 61 948 61 80 124071 223 76 352 535 125 258 375 87 99 418 985 126133 427 528 661 900 46 127681 725 74 84 834 923 128004 187 298 333 401 60 129088 785 898 130070 230 727 918 131018 190 52 725 30 132075 98 224 81 933 58 133019 175 354 582 730 809 46 904 134022 185 433 616 17 716 965 135451 727 808 942 136151 331 679 92 791 983 137042 40 778 910 40 138479 710 56 971 139243 55 73 449 715 875 983 140324 54 578 661 863 963 141058 588 714 810 142570 918 143074 7?? 809 144097 301 852 911 145043 26 76 148296 383 452 579 610 826 981 146155 78 488 507 147325 435 596 917 148340 58 454 722 845 991 149221 313 51 902 150114 48 77 334 58 420 4 827 151553 797 152202 737 821 949 153602 844 53 88 93 154064 114 821 990 95 135235 751 156443 69 795 829 8 157267 353 56 512 678 703 96 158081 341 431 654 93 765 845 15906 80 99 122 83 400 670 46 86

IV-te ciągnienie

GŁOWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20,000 na nr 144246

Zł 15.000 na nr 5447

Zł 10.000 na nr: 18915 75818 117866 137001

Zł 5.000 na nr: 66932 108625 112033

Zł 2.000 na nr: 4021 14039 22081 24567 30726 31501 30333 39789 40026 53481 53987 61891 68233 68707 71245 72329 86286 110741 121835 125905 125387 131052 138324 159686

Zł 1.000 na nr: 3634 5738 7518 8985 8423 9589 20756 21379 24280 25710 30319 31736 32363 38486 47229 50794 51048 53655 58931 68322 71347 83025 85208 88118 95172 96710 102397 108003 131552 150358 152000 158431

Wygrane po 250 z

180 279 357 72 916 1120 69 402 503 39 642 2279 304 87 473 529 657 69 811 31 203 429 53 662 825 4205 7 26 633 700 853 5269 386 510 673 809 10 6057 365 638 70 842 71 7230 442 501 30 424 795 8034 226 318 819 61 9040 164 237 78 365 534 704 10024 61 144 252 509 13 607 859 11030 170 460 718 12022 165 228 66 546 623 762 887 13150 252 546 681 937 14108 41 249 94 166724 823 987 17057 85 724 18140 302 454 527 997 19014 386 446 72 78 515 59 68 604 57 733 53 892 20501 614 978 21441 963 22291 440 612 708 815 23216 818 74 24167 586 669 701 34917 25129 254 434 45 562 737 26097 686 915 27021 159 438 651 77 28058 297 726 70 29012 152 625 77 719 30070 79 241 665 798 911 93 31019 196 399 835 32122 34 68 70 485 915 33461 645 75 92 34654 796 847 35194 321 53 497 36036 154 352 561 37023 38368 651 752 910 82 39023 217 715 60 861 913 61 340084 228 457 609 28 41228 81 847 42167 804 43101 213 909 27 64 44378 654 889 45087 368 952 91 46429 557 716 35 986 47045 159 60 258 48043 178 349 532 49120 331 495 884 50086 239 428 48 511 84 684 791 51012 190 449 710 830 52102 690 8 855 53455 586 614 712 39 859 54048 544 928 35 55379 594 772 97 778 56403 896 57452 551 796 830 39 58153 94 247 413 34 992 59528 690 768 60327 417 43 609 823 914 61183 328 77 575 908 62143 361 69 531 603 922 63050 260 545 80 871 951 64270 715 55 917 65044 227 326 916 66058 426 771 67036 39 42 69 239 541 98 672 931 68298 493 659 997 69190 270 430 70179 743 68 83 97 833 937 71215 363 751 813 29 79 72287 89 583 681 760 82 828 73064 7 143 67 313 544 632 65 852 67 74282 574 672 71 841 75159 241 409 65 930

76082 316 512 633 73 744 77207 431 640 880 967 78111 780 84 817 21 71 79125 304 410 585 80047 171 89 261 320 70 528 602 856 96 81586 82 326 401 573 747 50 83 694 738 58 84 210 85311 577 978 86239 735 801 87132 292 362 530 623 67 709 97 88222 323 603 89706 9 869 935.

90059 680 813 91356 471 642 746 800 92030 370 624 93322 39 497 99 577 94012 529 674 715 901 95111 292 545 96077 400 516 683 725 52 97289 312 53 470 98401 48 691 796 99010 441 667 96 763 807.

100257 537 918 24 67 101025 56 70 89 106 246 438 735 102259 103188 200 587 652 967 85 104298 514 699 774 911 105156 77 106239 679 751 64 901 10728 680 715 87 867 108448 840 915 75 109194 208 390 518 76 658 971 110313 522 111091 162 464 898 112102 90 223 67 676 783 113156 654 845 114000 32 40 111 520 944 115000 14 569 856 80 976 116491 678 730 117122 31 41 118257 322 478 571 96 770 119029 140 26 509 120175 82 374 403 936 39 121172 238 459 531 810 122103 360 647 98 123041 283 124032 148 442 125030 596 733 858 87 126292 346 483 615 862 924 127275 480 575 743 836 73 84 128182 264 471 598 649 129590

130189 527 770 131341 411 54 541 688 132948 133032 119 414 510 800 57 134057 266 93 403 557 605 51 82 135041 178 353 471 78 886 994 136361 543 648 89 790 978 137603 986 138 067 301 13 806 27 921 139535 57 663.

140436 742 959 141546 822 147309

140436 742 959 141546 822 142309 143071 245 644 784 996 144016 162 693 910 145329 60 550 919 72 146036 79 115 95 226 406 661 713 915 63 147265 338 518 840 97 148114 35 568 149007 311 429 957 75 150063 136 374 493 505 718 944 151014 247 353 432 549 700 152000 280 325 567 657 964 153100 263 81 333 530 930 154177 350 466 621 714 28 839 47 155355 697 156832 157001 134 65 72 221 358 560 639 891 158351 625 63 975 159255 505 92

Ofensywa japońska

SZANGHAJ, 16.5. Według źródeł ja pońskich ofensywa w Suczau doprowa dziła jakoby do przecięcia kolei Lunghajskiej. Armia chińska, walcząca na tym odcinku frontu ma być zagrożona otoczeniem.

Dzieci urodzone w 1931 r. do szkoły

Z początkiem roku szkolnego 1938/9 wchodzą w okres obowiązku szkolnego w całej Polsce dzieci urodzone w roku 1931.

W związku z trwającym nadal przedwczesnym opuszczaniem szkół przez starsze roczniki dzieci w wieku szkolnym, ministerstwo zaleciło zwrócenie szczególnej uwagi na zwiększenie liczby uczniów faktycznie kończących naukę w zakresie przewidzianych programów dla szkół poszczególnych stopni i zyskujących prawo do otrzymania świadectwa ukończenia szkoły. Wskazana jest zarówno wzmożona propaganda ze strony władz szkolnych i nauczycielstwa, jak i najbardziej pilne stosowanie rygorów, związanych z przepisami o obowiązku szkolnym.

Kto z naszych szanownych prenumeratorów nie uiścił jeszcze opłaty za abonament na m. maj dla uniknięcia przerwy w dostawie winien wpłaty tej dokonać jak najrychlej. Konto czekowe nr 218

WYDAWNICTWO NOWEJ RZECZPOSPOLITEJ

Kreda na płocie

Katorgenbridż

W najbliższym czasie, kiedy już „nastaną“ prawdziwe upały, jednym słowem w czasie wakacji przypada wielka rocznica w moim skromnym życiu. Mija 21 lat od czasu, kiedy nauczyłem się grać w bridża, pełnolecie gry szlachetnej w moich nieudolnych rękach.

Hej! Dobry Boże, żebym był wiedział na co się narażam 21 lat temu, kiedy na rozłożonym pledzie w lasku uległem namowom pewnej, starszej i bardzo się nudzącej mężatki i wziąłem 13 kart do ręki... Byłem młodym chłopcem, a gra jeszcze naówczas nazywała się „auction bridge“, miała równie interesujący przebieg jak „bridge plafon“, który dzisiaj całkowicie zapanował nad światem, ale mniej obfitowała w walki podjazdowe i chytrości.

Przez 21 lat moich ciękich trudów na zielonym stole zaznałem samych tylko goryczy. Znacie tę anegdotę: „W piki cholero“. Na pewno znacie. Otóż, cała rzecz polega na tym, że albo partner nie wychodzi w piki, albo ja nie wychodzę w piki i robi się dramat. Raz, mój najserdeczniejszy przyjaciel zrobił mi ordynarną awanturę o to, że nie pokazałem mu „czwartej dziewiątki“ na cztery bez atu, bo mu właśnie tylko tej dziewiątki brakowało do szlema, li-cy-to-wa-ne-go szlema.

— A licho cię wiedziało, czego ci brakuje, kiedy się mętnie tłumaczysz w licytacji?

W następnej grze pokazałem mu siódmego waleta i leżeliśmy bez czterech. Cisnął we mnie lampą i cztery tygodnie nie rozmawialiśmy ze sobą, wyjechał z rozpaczy na wieś. Ale gdy rozbił przy grze popielniczkę na głowie pani domu, wrócił i woli grać ze mną. Zawsze to mniej przykre konsekwencje...

Ale to jeszcze nie jest szczyt nieszczęścia. Straszne jest dopiero, kiedy żona gra w bridża i ma poważne gremium przyjaciółek-bridżystek. No już wtedy to naprawdę moje uszanowanie.

Jest niedziela. Właśnie spokojnie spożyłeś dary Boże w postaci zupy pomidorowej z przyległościami. Zaczynasz trawić roastbeef z kartofelkami „frites“, który tego dnia był wyjątkowo smaczny... Cały oddajesz się rozkoszy wspomnień obiadowych, kiedy nagle „diabli przynoszą“ dwie baby. Jesteś „czwarty“. Musisz, pod grozą domowej anatemy zagrać w bridża.

Chętnie dałbyś babom po 5 zł „odczepnego“, ale nie!... One muszą od ciebie te pięć złotych wygrać. Zawzinasz się! Ogrywasz partnerki do nitki, bo przecież grasz od nich lepiej... Wieczorem masz w nich wrogów zdecydowanych. Już one ci żonę przekabacą na nowy kapelusz i kostium, albowiem „zemsta jest rozkoszą bogów“.

Dwadzieścia jeden lat, szmat czasu... Ileż klęsk i zwycięstw od chwili, kiedy po raz pierwszy trzymałem karty w ręku. Na innym polu jużby się pewno dochował jakiegoś gustownego medalika albo honorowego członkostwa. Ale za cztery lata, kiedy będzie mój jubileusz, musi wdzięczne społeczeństwo za bridżową katorgę urządzić mi akademię i uroczysty obchód. Tak według recepty Boya:

„więc jubilat, jubilcie...“

Może mi wtedy przebaczą moi przyjaciele wszystkie momenty, kiedy im nie wyszedłem w piki, nie mówiąc już o kierach?...

Ale, ale... Kochany czytelniku! Mażebyśmy tak jutro wieczorem zagrali w bridża? Taniutko, byle z boczkiem...

ORKA

Dziennikarz w sieci szpiegostwa

O krok od śmierci

Dramatyczna rozmowa z człowiekiem Wschodu

III.

Byłem w pułapce. Wymierzone lufy rewolwerów świadczyły o zdecydowanej postawie napastników. Jasne było, że dostałem się w orbitę działania jakiejś bezwzględnej szajki szpiegowskiej. Oprócz dwóch drabów, którzy tak błyskawicznie wciągnęli mnie do pokoju z korytarza, był jeszcze trzeci, szczupły i dziwnie smagły. Wziąłem go za sycylijczyka, lecz kiedy się odezwał, wiedziałem, że nie był Włochem. Gardłowym, wschodnim akcentem powiedział:

— Miał pan czekać przy fontannie Trevi.

— Czekałem.

— W towarzystwie karabinierów.

— Nie rozumiem...

— Co robili ci dwaj karabinierzy w pobliżu.

Przypomniałem sobie, że istotnie przechadzali się niedaleko, co spłoszyło napastników.

— Zawiadomił pan policję?

— Nieprawda!

Zapanowała głucha cisza, w czasie której ciemne indywidua wymieniały pytające spojrzenia. Lufy browningów ciągle były skierowane w moją stronę, a palce trzymali na cynglach. Sytuacja była fatalna. Widząc jednak, że moja zdecydowana odpowiedź zrobiła na nich wrażenie, zacząłem:

— Jeżeli panowie chcą poważnie rozmawiać, to najpierw schowajcie broń.

Spojrzeli po sobie i browningi powędrowały do kieszeni. Śniady jegomość poprosił:

— Może pan usiądzie.

Rozparłem się jak najwygodniej w fotelu.

— Czym mógę służyć?

Śniady dżentelmen pochylił się nade mną i błysnął oczyma podobnymi do migdałów.

— Pan wie dobrze czego chcemy. Dokumentów, arab, czy mulat? — przeleciało mi przez głowę, on zaś kończył:

— Chodzi o dokumenty w sprawie Tunisu i Abisynii. Co oni chcą robić w Etiopii?

Pochodzenie migdałowych oczu się wyjaśniało, miałem przed sobą czystej rasy amharyjczyka.

— Gdzie jest pan Shaw?

— To pana nie obchodzi.

— A właśnie bardzo. Z nim rozmawiałem i on wie, jak ta sprawa wygląda.

— Dosyć gadania. Co tam było więcej?

Milczałem.

— Kto ma dostęp do tych dokumentów?

— Nie wiem.

— Wiesz! — wrzasnął wściekle.

— Owszem, wiem.

— Kto?

— Mussolini.

Z wściekłością chwycił mnie za gardło, lecz silnym uderzeniem zdołałem go powalić. Trwało to sekundę, bo pochwycony przez drabów za ramiona, jak w żelazne kleszcze, błyskawicznie znalazłem się na fotelu. Amharyjczyk sięgnął po rewolwer, lecz nim odbezpieczył wyrwano mu broń z ręki. Z dziką nienawiścią szeptał gardłowym, nieznanym dialektem. Wreszcie opamiętał się, wychylił szklankę czerwonego wina i wydał polecenie:

Przyprowadzić go o dziesiątej. Gdyby próbował uciekać, walić w łeb.

— Wiadomo — odpowiedział drab i podrzucił do góry rewolwer, zręcznie chwytając za lufę.

Śniady jegomość wyszedł.

Zebrawszy trochę myśli, zastanowiłem się nad sytuacją. Była smutna. Znajdowałem się w pułapce, we władzy jakiejś bandy, a nie wiedziałem dokładnie czyjej. Nie wiedziałem też za kogo mnie biorą, choć nie ulegało wątpliwości, że przypisywano mi ogromne możliwości w zdobyciu tajnych dokumentów. Póki działał tajemniczy pan Shaw - Lawrence, sądziłem, że to Inteligens - service, ale ten ciemnoskóry i te draby?... Wyglądało na jakąś międzynarodową bandę szpiegowską. Kwradans przed dziesiątą, draby się podniosły i wręczyły mi kapelusz. Laskę sprawdzili, czy nie jest zamaskowanym sztyletem... byli przewidujący.

— Dokąd idziemy?

— To pan zobaczy — odrzekł chowając do kieszeni odbezpieczony browning. Przez materiał zarysowywała się lufa. Mógł strzelać nie wyjmując ręki z kieszeni.

— Idziemy!

Z duszą na ramieniu zbliżyłem się do drzwi.

CH.

(D. c. n.)

Jedno więzienie puste

po hitlerowskim „Anschlussie”

W austriackich więzieniach istnieje z dawien dawna zwyczaj, że się wywiesza na nich chorągiew, jeśli w nich nie ma ani jednego więźnia. Od kilkudziesięciu jednak lat nie było takiego wypadku.

Dopiero dnia 4 maja rb .wywieszono o godz. 13 m. 50 białą chorągiew na więzieniu w Schwechat pod Wiedniem, z którego właśnie wypuszczono ostatniego więźnia.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że w więzieniu tym przed przyłączeniem Austrii do Niemiec przebywali sami hitlerowcy.



Mieczysław Rudnicki

35

SERAFIN GRZDYL

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

— Patrzcie! stary a mówi zupełnie rozsądnie — podchwycił Grzdyl. — Wiecie co? chodźmy przewietrzyć się.

— Zjeść by teraz porcyjkę jedną i drugą lodów — westchnął Bedłkiewicz — a ochłodziwszy się, znowu wypić na rozgrzanie.

— Wszystko mam, a lodów nie mam — z żalem rzekł Maniewicz — ale głupstwo! zaraz poślę do cukierni.

— Z byka spadłeś? Do jakiej cukierni? Po nocy? W Empirze mają — mówił Grzdyl, wymawiając po niechcicku firmę znanego dancingu.

— Po co posyłać? — spytał komornik. — My sami przyniesiemy ci lodów, ale w brzuchu! — zaśmiał się, zachwycony własnym dowcipem.

Wnet całe towarzystwo zaczęło się zbierać i po kilkunastu minutach wywalili się na ulicę, napełniając ją wrzaskiem i rechotem śmiechów. Żebrowski, korzystając z zamieszania, cofnął się za jakiś parkan i długo tam pozostał. Komornik zauważył jego nieobecność i zaczął go wołać.

— Żebrowski! — darł się na całe gardło — chodź pan tu!

— Żebruś! tu. tu. tu! — ryczał Maniewicz.

Nagły błysk elektrycznej latarki oblał zimnym światłem rozwrzeszczanych.

— Panowie! proszę zachowywać się ciszej! — rozległ się spokojny głos.

— Czego się czepiasz? — krzyknął Maniewicz, ale Grzdyl pchnął go w bok i ukłonił się w kierunku światła.

— Zaraz się uspokoją, panie dzielnicowy — rzekł. — To tylko na razie po wyjściu z mieszkania tak ich rozebrało.

— Być może, panie sekretarzu — odpowiedział policjant — ale to jakoś nie tego takie krzyki, a nie chciałbym wystąpić ostrzej.

— Panowie, zabieramy ze sobą władzę — zawołał Maniewicz. — Co się ma samotnie poniewierać po ulicy!

Grzdyl kazał mu milczeć, uspokoił komornika i już względnie cicho dobrnęli do restauracji. W szatni powitano ich niemal uroczyście, rozbawione bowiem towarzystwo w dzień powszedni i latem stanowiło nielada gratkę dla lokalu. Drzemiący nad instrumentami zespół niechcickich żydków zawył smętne tango, obydwie miejscowe tancerki poprawiły sobie twarze, przytoczył się nawet sam gospodarz. Kłaniając się wiódł towarzystwo do największego stołu, na którym kelnerzy bez pytania postawili butelki i zakąski.

Po chwili wsunął się do sali Żebrowski, pragnący orzeźwić się wodą sodową i czarną kawą. Grzdyl spostrzegł go i przywołał do stołu.

— Jest zguba! — zawołał komornik. — No, pij pan! — skomenderował, nalewając kieliszek.

— Już dosyć piłem.

— Może być za dużo, ale nigdy dosyć — uroczyście oznajmił Bedłkiewicz.

Zabawa rozpoczęła się na dobre. Tancerki, przysiadłszy się do stołu, namawiały do stawiania coraz nowych butelek, grajkowie, uczęstowani należycie, wydobywali z instrumentów niezwykłe głosy, śmiechy i okrzyki strzelały jak bicze czterokonne. Nagle kapitan wyprostował się i rżnął butelką w lustro, wiszące na przeciwległej ścianie. Brzęk sypiącego się szkła zagłuszył hałas zabawy.

Kapitan po swym wyczynie stracił nagle energię i opadł na kanapę. Grzdyl popatrzył na niego, wzruszył ramionami, po czym spojrzał na Żebrowskiego, duszącego się tłumionym śmiechem.

— A pan czego się znów dławisz? — spytał groźnie.

— Ja nic, ja tylko pomyślałem, jakby to ładnie opisał Tumidajski.

— Jaki Tumidajski? — spytał Grzdyl. — O jakim opisywaniu pan mówi?

— Przecie Tumidajski pisze te korespondencje do gazet — tłumaczył Żebrowski.

Grzdyl popatrzył na starego, nie mogąc się połapać o co mu chodzi, nagle plasnął się dłonią w czoło.

— Pan to wie na pewno? — spytał prawie trzeźwym głosem.

— A wiem — potwierdził Żebrowski. — Wszyscy wiedzą — dodał — tylko pan i magister Pętaczek nie domyślają się.

— Psiakrętka! — zaklął Grzdyl. — Niech mu pan przypadkiem nie opowie o naszej zabawie — zastrzegł się — i w ogóle niech pan stara się nie gadać z nim.

— Dlaczego? — zdziwił się Żebrowski.

— Później panu wytłumaczę, a teraz niech pan wieje do domu. Ja też wyjdę, bo to bydło tak się popiło, że nie sposób wytrzymać.

Nie wyszedł jednak, gdyż Bedłkiewiczowi zachciało się tańczyć, a że tancerki odmówiły mu, zrobił piekielną awanturę. Grzdyl musiał uspokoić go i roztrzeźwić amoniakiem, po czym stary dał się nakłonić od opuszczenia knajpy. Zabawa się urwała.

(Dalszy ciąg nastąpi)

PRENUMERATA MIESIECZNA — 2 Zł

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Warszawa, ul. Zgoda 5
Telefony Redakcji: 3.25-08; 3.25-10; 3.25-11
Do rozmów miedzymiastowych 3.25-09
Adminisracja czynna od 9 — 17

Wydawca: S-ka Wyd. Nowa Prawda Sp. z o. o.
Redaktor: F. Kwieciński
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od godz. 17—18.
Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca
Konto rozrachunkowe Nr. 218.

ZAKŁADY DRUKARSKIE F. WYSZYŃSKI i S-ka, WARSZAWA, ZGODA 5.